

KOLORY ZŁA: CZERWIEN

scenariusz
Łukasz M. Maciejewski
Adrian Panek

Na podstawie powieści
Małgorzaty Oliwii Sobczak

Draft 4, 20.03.2023

MONIKA (V.O.)

Tamtego dnia postanowiłam, że się zmienię i że dawna ja przestanie istnieć. Moje pierwsze wspomnienie: siedzę przed lustrem w sypialni rodziców, patrzę na moje krótko przycięte włosy, zadarty nos, ładnie wykrojone usta. Zbieram po bokach materiał za dużej koszulki z Myszka Minnie pod którą rysują się pączkujące piersi i powtarzam sobie: zapamiętaj to, zapamiętaj jak wyglądałaś.

Owczarek niemiecki szczeka wściekle odsłaniając swoje kły. Właścicielka psa bezskutecznie próbuje go uciszyć.

Kordon policyjny pilnuje, żeby gapie trzymali się za taśmą, którą szarpie wiatr. Owczarek ujada w kierunku stojących nad brzegiem policjantów (kilku mundurowych i w cywilu). Technik Śledczy obfotografuje kobiece ZWŁOKI ZWRÓCONE TWARZĄ DO ZIEMI.

W miejscu gdzie stoją radiowozy zatrzymuje się SAAB. Wysiada z niego LEOPOLD BILSKI (33) i rusza w kierunku plaży.

Zatrzymują go MUNDUROWI. Bilski wyjmuje z kieszeni LEGITYMACJĘ PROKURATORSKĄ. Mundurowi przepuszczają go. Bilski przechodzi pod taśmą i rusza plażą w kierunku brzegu morza.

Bilski podchodzi do grupy policjantów wśród których stoją PAJĄK i KITA. Wszyscy mają lateksowe rękawiczki i witają się łokciami stojąc nad nagimi zwłokami młodej kobiety.

KITA

Żadnych dokumentów, żadnego telefonu, nikt oczywiście nic nie widział.

Bilski spogląda na ciało.

SZTYWNA DŁOŃ, W KTÓRĄ ZAPŁĄTANE SĄ GLONY.

PAJĄK

Piąteczek wczoraj był.

BILSKI

I co, że piąteczek?

PAJĄK

Wynajmują stateczki, żeby pobalować, a potem trzeba wyławiać spławiki.

BILSKI
Często znajdujecie ludzi w takim
stanie?

KITA
W sezonie często.

BILSKI
A teraz jest sezon?

Pająk i Kita nie odpowiadają. Bilski w końcu odwraca wzrok.

BILSKI (CONT'D)
Kto znalazł ciało?

Kita i Pająk nie wiedzą.

BILSKI (CONT'D)
Jak przyszło zgłoszenie?

KITA
Przez telefon...

BILSKI
Kto dzwonił?

PAJĄK
W centrali można się dowiedzieć...

Bilski zwraca się w kierunku gapiów.

BILSKI
KTO Z PAŃSTWA ZGŁOSIŁ ZDARZENIE?!

Macha Kobieta z owczarkiem. Kita rusza w jej kierunku mijając nadchodzącego z przeciwnego kierunku lekarza sądowego TADEUSZA DUBIELĘ (48) w towarzystwie ASYSTENTA. Dubiela podchodzi do Bilskiego.

DUBIELA
Tadeusz Dubiela.

Bilski orientuje się z kim ma do czynienia.

BILSKI
Bilski. Dostanie pan przecież
ciało. Po co się fatygować?

DUBIELA
Nowy? Zawsze oglądam zmarłych w
kontekście. Ktoś chociaż zrobił
zdjęcia przed wyciągnięciem ciała?
Ktokolwiek?

Technik z aparatem kiwa głową, że tak.

PAJĄK
Mogła jeszcze żyć.

DUBIELA

Ale nie żyła, prawda? Nie uczyli
was, że z ułożenia ciała pod wodą
można sporo wywnioskować?

Nikt nie odpowiada.

DUBIELA (CONT'D)

Można przekręcić denatkę na plecy.

Wszyscy patrzą na Bilskiego. Ten kiwa głową, że tak. Dubiela
zerka na Asystenta, który pochyla się nad zwłokami i odwraca
je. Bilski zamiera.

PAJĄK

O kurwa...

Kicie robi się słabo i odchodzi na bok walczyć z konwulsjami.

MARTWA DZIEWCZYNA MA WYCIĘTE USTA, KTÓRE MAKABRYCZNIE
ODSŁANIAJĄ ZĘBY.

Wszyscy patrzą na okaleczone zwłoki. Po chwili odzywa się
patolog.

DUBIELA

Wiem, kto to jest.

2

WN. SALA SĄDOWA - DZIEŃ

2

Sędzina HELENA BOGUCKA (46) w todze i złotym łańcuchu z
godłem przygląda się przesłuchiwanej przez siebie MATCE (33,
zaniedbana alkoholiczka), która opiera się o barierkę.

HELENA

Miesiąc temu umówiła się pani z
sądem na jasne warunki. Albo pani
przestaje pić i się leczy a syn
zostaje pod pani opieką, albo
rezygnuje pani z leczenia i syn
wraca do ośrodka opiekuńczego.

Matka kiwa głową.

HELENA (CONT'D)

Sąd rozumie, że podjęła pani
decyzję.

Matka milczy.

HELENA (CONT'D)

Proszę odpowiedzieć.

MATKA

Potrzebuję jeszcze czasu...

HELENA

A syn? Czy pani syn ma ten czas?

Matka znów wzrusza ramionami.

HELENA (CONT'D)

Proszę odpowiedzieć.

MATKA

Jak go poproszę to tak...

HELENA

Syn jest do pani przywiązany. Ale to jest właśnie problem. Szczególnie, że się pani nie leczy.

Milczenie.

HELENA (CONT'D)

Czy zamierza pani kontynuować leczenie?

MATKA

Oczywiście.

Helena przygląda się kobiecie jakby zastanawiała się nad decyzją.

HELENA

Dobrze, załóżmy, że tak jest.

3 WN. SAMOCHÓD HELENY - DZIEŃ

3

Helena wsiada i zamyka za sobą drzwi, uśmiechnięta, zadowolona.

Patrzy w samochodowe lusterko, wyciąga z torebki szminkę i poprawia usta.

PUKANIE W SZYBĘ.

PAJĄK

Helena Bogucka?

Przy jej samochodzie stoi Pająk. Pająk unosi POLICYJNĄ BLACHĘ.

4 WN. ZAKŁAD MEDYCyny SĄDOWEJ - SALA SEKCYJNA - DZIEŃ

4

Pająk wpuszcza Helenę, z pomalowanymi ustami, do sali sekcyjnej i od razu wychodzi.

Dubiela, Bilski i asystent Dubieli podnoszą na nią wzrok.

Na stole zakryte zwłoki.

Pająk wychodzi, zamyka drzwi.

BILSKI
Dzień dobry. Prokurator Leopold
Bilski. To profesor Tadeusz Dubiela
i asystent...

Bilski zerka na ASYSTENTA Dubieli.

ASYSTENT
Wojtyniuk Dawid.

BILSKI
Bardzo mi przykro ale muszę panią
poprosić o potwierdzenie tożsamości
ofiary.

HELENA ledwo trzyma się na nogach, patrzy na Dubielę jakby go
znała i czekała, żeby jakoś skończy tę mękę.

Bilski daje znak Dubieli i przygląda się Helenie. Dubiela
podchodzi do stołu sekcyjnego, na którym leży ciało. Dubiela
patrzy na Helenę po czym niepewnie odkrywa zwłoki.

HELENA patrzy na zwłoki, jej uwagę przyciągają odsłonięte
zęby. Prze moment wydaje jej się, że to nie jej córka, ale
potem patrzy na oczy i rozpoznaje ją.

Przerażona podnosi wzrok na Dubielę. Bilski odzywa się cicho.

BILSKI (CONT'D)
Czy to pani córka, Monika Bogucka?

Helena patrzy na zwłoki.

BILSKI (CONT'D)
Bardzo proszę o odpowiedź...

HELENA
Tak.

Helena chce wyjść.

BILSKI
Przepraszam, ale musi pani jeszcze
podpisać protokół.

Asystent podaje jej protokół.

Helena podpisuje nie patrząc, wychodzi.

BILSKI (CONT'D)
Bardzo mi przykro.

- 5 WN. ZAKŁAD MEDYCYNY SĄDOWEJ - SCHODY - DZIEŃ 5
Helena idzie po schodach szybkim krokiem, nie patrzy na boki, zmierza prosto do wyjścia.
- 6 WN. ZAKŁAD MEDYCYNY SĄDOWEJ - SALA SEKCYJNA - DZIEŃ 6
Dubielą patrzy chwilę na ciało i ciężko zaczyna mówić.
DUBIELA
Ciężkie obrażenia potylicy. Starsze ślady pobicia i obrażeń narządów płciowych. Usta... wycięto post mortem co nie przyczyniło się do zgonu...
Dzwoni telefon Bilskiego. Bilski patrzy na wyświetlacz, ścisza dzwonek.
DUBIELA (CONT'D)
Wszystko będzie wiadomo po sekcji.
BILSKI
Kiedy wyniki?
DUBIELA
Za miesiąc? Ale jutro coś wyślę wstępnego.
BILSKI
Dziękuję. Do widzenia.
Dubielą kiwa głową.
ASYSTENT
Do widzenia.
Bilski wychodzi.
- 7 PL. ZAKŁAD MEDYCYNY SĄDOWEJ - SCHODY - DZIEŃ 7
Bilski wychodzi na schody, patrzy na telefon.
Postanawia nie oddzwaniać.
Rusza wolno po schodach.
- 8 PL. PRZED ZAKŁADEM MEDYCYNY SĄDOWEJ - PARKING - DZIEŃ 8
Helena wychodzi z budynku i wsiada do auta.
Siedzi nieruchomo, nie wie co ze sobą zrobić, z trudem łapie powietrze.

- 9 WN. ZAKŁAD MEDYCYNY SĄDOWEJ – SALA SEKCYJNA – DZIEŃ 9
Dubielą stoi nieruchomo nad ciałem Moniki. W emocjach, ciężko zabiera się do cięcia, ale wykonuje je pewnie.
Skóra Moniki rozsuwa się pod skalpelem jak zamek błyskawiczny.
- 10 PL. PRZED ZAKŁADEM MEDYCYNY SĄDOWEJ – PARKING – DZIEŃ 10
Bilski wychodzi z budynku, rozgląda się za Heleną.
Zauważa ją płaczącą w samochodzie. Nie jest pewien, czy powinien do niej podejść.
Helena zauważa Bilskiego. Odpala samochód i rusza szybko.
Jest już przy końcu ulicy, kiedy samochód przed nią gwałtownie hamuje przed pasami. W ostatniej chwili Helena naciska pedał hamulca, ale auto jest zbyt rozpędzone. Lekko uderza w tył samochodu przed nią, silnik gaśnie.
Helena nie wytrzymuje, zaczyna wyć.
- 11 WN. ZAKŁAD MEDYCYNY SĄDOWEJ – SALA SEKCYJNA – DZIEŃ 11
Dubielą wyciąga z ciała Moniki wątrobę i waży ją na specjalnej wadze. Widać, że ta czynność sprawia mu wielką przykrość.
- 12 PL. PRZED ZAKŁADEM MEDYCYNY SĄDOWEJ – PARKING – DZIEŃ 12
Helena w samochodzie krzyczy, nie wiadomo czy bardziej z rozpaczy czy przerażenia.
Facet z samochodu przed nią ogląda tył swojego auta, patrzy na Helenę wściekły a potem podchodzi do drzwi, puka w szybę, próbuje je otwierać, coś mówi.
Bilski podchodzi do niego i odsuwa od auta Heleny.
Kiedy facet się rzuca mówi mu coś, co kierowcę od razu uspokoja. Bilski wyciąga telefon i dzwoni.
Helena tego nie widzi. Zauważa przez przypadek swoje odbicie w lusterku i wściekła wyciera ręką szminę z ust.
- 13 WN. ZAKŁAD MEDYCYNY SĄDOWEJ – SALA SEKCYJNA – DZIEŃ 13
Widzimy twarz Moniki, ale nie widzimy jej ust.
Jej ciało porusza się, kiedy Dubielą wyciąga kolejny organ do ważenia.

Monika patrzy w kamerę, przez ruchy Dubieli wygląda jakby żyła i się poruszała.

14 PL. PRZED KLUBEM – NOC (RETROSPEKCJA) 14

MARIO DUBIELA (18) i MONIKA BOGUCKA (18) jadą na BMX-ie przez industrialną przestrzeń. On pedałuje, ona stoi na kole i opiera się o jego plecy. Jadą bardzo szybko. Dobrze się bawią.

Zatrzymują się przed jednym z budynków nad wejściem do którego wisi włączony neon. Monika zeskakuje z koła i wchodzi do klubu.

15 WN. KLUB – NOC (RETROSPEKCJA) 15

Monika i Mario wchodzi do środka, ale zatrzymuje ich ochroniarz, wskazuje na buty Mario.

OCHRONIARZ

Nie w tych butach.

MONIKA

Musi pan go wpuścić, to mój kuzyn.
Matka kazała mi się nim opiekować,
jest trochę powolny intelektualnie.

Monika uśmiecha się do niego naprawdę uroczo. Ochroniarz udaje, że nie robi to na nim wrażenia.

MONIKA (CONT'D)

Będę musiała wrócić do domu razem z nim.

Ochroniarz, nie patrząc na Mario tylko na Monikę, daje chłopakowi niedbały znak, żeby wszedł.

Kiedy mijają parkiet jakaś uśmiechnięta Dziewczyna łapie Mario za rękę, przytula się do niego i zaczyna z nim tańczyć. Mario ochoczo dołącza, uśmiecha się do Moniki.

DZIEWCZYNA

Co tu robisz Mario? Miałeś dzwonić.

Monika uśmiecha się i idzie przez klub w kierunku baru, za którym WALDEMAR (35) sprawdza coś w kasie, a kilku CHŁOPAKÓW kręci się za barem.

MONIKA

Dwa piwa.

WALDEMAR

Nie jestem barmanem.

WALDEMAR pokazuje ręką na zajętego w drugim końcu baru chłopaka.

MONIKA
Słaba obsługa.

WALDEMAR
Może chcesz stanąć za barem?

MONIKA
Za ile?

WALDEMAR
Sorry, nie szukamy nikogo.

MONIKA
Szkoda, powinniście.

Waldemar prychnął śmiechem. Monika opiera się o bar.

WALDEMAR
Serio.

MONIKA
Ja też.

WALDEMAR
Masz jakieś CV?

MONIKA
Chciałam przynieść, ale nigdy
nigdzie nie pracowałam więc
stwierdziłam, że bez sensu.

WALDEMAR
No to jak gdzieś popracujesz to
zapraszam wtedy.

MONIKA
I oni u ciebie stoją za barem?

Monika wskazuje sprzątających chłopaków.

WALDEMAR
Mają doświadczenie to stoją.

MONIKA
Czyli to klub dla inceli?

Waldemar odkłada długopis.

WALDEMAR
A jak zatrudnię ciebie to przyjdą
sami zajebiści?

MONIKA
Na kolanach.

16

WN. PROKURATURA - POKÓJ BILSKIEGO - DZIEŃ

16

FOTOGRAFIA MŁODEJ, ŁADNEJ DZIEWCZYNY UŚMIECHAJĄCEJ SIĘ DO OBIEKTYWU.

Bilski przegląda teczkę z dokumentacją sekcijną. którą pokazuje mu Ambroziak(50), szef Bilskiego.

FOTOGRAFIA TEJ SAMEJ DZIEWCZYNY, ALE MARTWEJ, Z OTWARTYMI SZEROKO OCZAMI, BRUTALNIE POBITĄ TWARZĄ I WYCIĘTYMI USTAMI.

AMBROZIAK

Żaneta Kaleta, piętnaście lat temu, bawiła się z koleżankami w klubie, wyszła sama i nigdy nie wróciła do domu. Dość głośna sprawa to u nas była.

BILSKI

Sprawca?

AMBROZIAK

Sukces organów ścigania. Jakubiak się nazywał. Narzeczony. Nie pamiętam imienia. Znaleźli u niego jej DNA, więc szybko poszło.

BILSKI

Facet siedzi?

AMBROZIAK

I właśnie dlatego o tym mówię, bo niedawno wyszedł.

17

PL. PRZED DOMEM PODEJRZANEGO - DZIEŃ

17

Dom na odludziu. W oddali powoli obracają się turbiny wiatraków prądotwórczych. Przed domem zatrzymuje się SAAB i zwykły VAN.

Bilski wysiada z SAAB-a i wchodzi na teren posesji. Z SUVA wysiadają Pająk i Kita, kilku mundurowych i techników. Z garażu wychodzi ADRIAN JAKUBIAK (45).

BILSKI

Pan Adrian Jakubiak?

Bilski pokazuje mu nakaz.

18

WN. DOM PODEJRZANEGO - DZIEŃ

18

MATKA ADRIANA JAKUBIAKA (70) stawia przed Bilskim i Podejrzanym herbaty w szklankach z koszyczkami, uśmiecha się i wychodzi szurając nogami. Jakubiak podaje Bilskiemu pudełko z kostkami cukru.

BILSKI

Dziękuję...

Bilski nie słodzi. Patrzy jak Jakubiak wrzuca kostkę cukru trzęsącą się dłonią. Jakubiak szybko chowa drżącą rękę.

JAKUBIAK

Nic panu nie powiem, bo ja nic nie wiem.

Bilski podsuwa mu ZDJĘCIE UŚMIECHNIĘTEJ MONIKI. Ten zerka.

JAKUBIAK (CONT'D)

Nie znam tej dziewczyny, nigdy jej nie widziałem...

BILSKI

Rozumie pan, że dziwnie to wygląda.

JAKUBIAK

Tak samo gadał wtedy ten prokurator, który mnie oskarżał. Ambroziak.

BILSKI

Mój przełożony.

JAKUBIAK

Niewinnych do cienia stawia.

BILSKI

Dobra grypsera jak na niewinnego.

JAKUBIAK

Jakby pan pół życia przesiedział to też by pan tak mówił.

BILSKI

Jest pan na warunkowym?

JAKUBIAK

Jak cię cwelą codziennie to się starasz być spolegliwym, bo spolegliwych puszczają.

Jakubiak zerka na fotografię Moniki.

JAKUBIAK (CONT'D)

Ja się znowu zrobić nie dam.

BILSKI

Został pan prawomocnie skazany.

Jakubiak patrzy wściekle na Bilskiego, wstaje, wyciąga z szafki pudełko, a z niego PIERŚCIONEK Z BRYLANTEM.

JAKUBIAK

Tydzień przed jej śmiercią...
tydzień przed kupilem. Restaurację
zarezerwowałem. Ja ją kochałem,
rozumie pan? Nie rozumie pan, w
dupie to pan ma.

Jakubiak stuka palcem w fotografię Moniki.

JAKUBIAK (CONT'D)

To nie ja.

BILSKI

Proszę dać mi jakieś dobre alibi.

JAKUBIAK

Z matką tu cały czas siedzę.

Wchodzi Kita.

PAJĄK

Mamy coś.

19

PL. PRZED DOMEM PODEJRZANEGO - DZIEŃ

19

Technik trzyma PLASTIKOWY WOREK. W środku JASNA KOSZULKA
POPLAMIONA KRWIĄ.

KITA

Trzymał to w szpie.

Bilski odwraca się do Jakubiaka.

JAKUBIAK

Znowu to robicie skurwysyny, znowu
to robicie...

BILSKI

Spokojnie...

Jakubiak patrzy na Bilskiego, kiwa głową po czym nagle uderza
Bilskiego "z bańki" i zaczyna uciekać. Bilski pada.

Kita wyciąga z kieszeni PARALIZATOR i strzela w Podejrzanego,
który natychmiast upada w drgawkach. Pająk pomaga wstać
Bilskiemu.

PAJĄK

(do Bilskiego)

Musi pan sobie kupić taki. Lepsze
niż śrut bo nie ma regulacji.

20

PL. DOM BOGUICKICH - DZIEŃ (RETROSPEKCJA)

20

Piękny, nowoczesny dom stojący na wydmach.

Pod trawiastymi wydmami morze.

21 WN. DOM BOGUICKICH - KUCHNIA - DZIEŃ (RETROSPEKCJA) 21

Roman(50) mąż Heleny i ojciec Moniki szykuje się do wyjścia na tenis. Pakuje rzeczy, dopija kawę.

Helena siedzi nad laptopem, przed nią papiery, okulary do czytania.

Z góry schodzi Monika.

ROMAN
Śpiąca królewna.

HELENA
O której wróciłaś?

MONIKA
Przed północą.

HELENA
Poszłam spać po pierwszej i jeszcze cię nie było.

Roman całuje Monikę, która robi sobie śniadanie.

ROMAN
Też tak ściemniałem starym. Lecę na kort.

MONIKA
Dował im tato.

Monika siada przy stole z musli.

HELENA
Namyśliłaś się już?

MONIKA
Na warszawski, na socjologię.

HELENA
Na złość nie pójdziesz na prawo?

Monika patrzy na matkę.

HELENA (CONT'D)
Po co ci ta Warszawa?

MONIKA
Co jest nie tak z Warszawą?

HELENA
Jest brzydka? Wiesz ile tam życie kosztuje?

MONIKA

Załatwiłam sobie pracę.

Helena tylko się uśmiecha. Monika widzi to.

MONIKA (CONT'D)

Chcesz żebym poszła na studia. Idę na studia. Chcesz żebym miała własne pieniądze. Będę miała. O co chodzi?

HELENA

Co to za praca?

MONIKA

Barmanka w klubie.

HELENA

To jakaś zemsta?

MONIKA

Każdy Bogucki musi być prawnikiem?

HELENA

Pytam, bo się martwię.

MONIKA

To się nie martw.

HELENA

Stawiasz mnie przed faktami dokonanymi, podejmujesz decyzje, a ja się mam dostosować.

MONIKA

Czyli jakbym poszła na prawo do Gdańska to bym nie musiała tego wszystkiego słuchać?

HELENA

To nie o to chodzi...

Monika przestaje jeść i spogląda na Helenę.

MONIKA

A o co?

Helena milczy.

MONIKA (CONT'D)

O syndrom opuszczonego gniazda?

Helena uśmiecha się znad laptopa.

MONIKA (CONT'D)

No właśnie, też mi się nie wydaje. Obie wiemy, że dobrze sobie radzicie z samotnością.

Helena nieruchomieje.

HELENA
Co masz na myśli?.

Monika bierze miskę i wraca na górę.

MONIKA
Idę do siebie.

22 WN. KLUB – NOC (RETROSPEKCJA) 22

Dudni muzyka. Pełno ludzi. Monika za barem. Przyjmuje zamówienia. Nalewa piwo. Robi drinki. Jest szybka i bardzo profesjonalna.

Z tyłu sali łoża w której siedzi Waldemar i kilku zakapiorów. Kłóć się.

Nagle jeden z zakapiorów gwałtownie wstaje i przesuwa stół, to naprawdę spory facet. Krzyczy coś do Waldemara, Monika nie słyszy słów.

Waldemar spokojnie wstaje, jest o głowę niższy, mówi coś do mężczyzny i rusza w głąb klubu.

Zakapior rusza za nim.

23 PL. ZAPLECZE KLUBU – NOC (RETROSPEKCJA) 23

Monika wychodzi ze śmieciami z tyłu klubu.

Kiedy otwiera drzwi pierwsze co widzi to nieprzytomny Zakapior w kałuży krwi.

Nad nim stoi Waldemar z papierosem.

Z Waldemara powoli schodzi adrenalina.

Z łuku brwiowego płynie krew.

Patrz na siebie.

Monika w końcu uśmiecha się do niego.

On chwilę patrzy i uśmiecha się do niej.

25 WN. MIESZKANIE WALDEMARA – SALON – NOC (RETROSPEKCJA) 25

Monika, tylko w tshircie, rozgląda się po minimalistycznie urządzonego mieszkania w nowoczesnym budynku.

GABLOTA Z DŁUGĄ MACZETĄ.

WALDEMAR
Słyszałaś o Rwandzie? Hutu, Tutsi?

MONIKA
Zabijali tym ludzi?

WALDEMAR
Kto wie?

MONIKA
Po co to trzymasz?

WALDEMAR
Dostałem od przyjaciela. Chciał
mnie chyba zastraszyć.

MONIKA
I udało mu się?

Waldemar uśmiecha się i wyciąga z plastikowej torebki dwie
tabletki.

MONIKA (CONT'D)
Co to za przyjaciel?

WALDEMAR
Nie chciałybyś go poznać.

Waldemar połyka jedną tabletkę. Chwyta ją za dłoń i przygląda
się PIERŚCIONKOWI Z RUBINEM, który puszcza refleksy na ich
twarze.

MONIKA
Od matki. Po babci.

WALDEMAR
Ładny.

MONIKA
Co wzięłeś?

WALDEMAR
Chcesz?

MONIKA
Jak to działa?

WALDEMAR
Musisz ją wziąć, inaczej się nie
dowiesz.

MONIKA
Chyba nie chcę.

WALDEMAR
Nie namawiam.

Monikę rozbawiło to droczenie się. Monika bierze drugą tabletkę i połyka.

WALDEMAR (CONT'D)
Mogłabyś dorobić sprzedając je w barze.

Monika patrzy na niego z niedowierzaniem.

MONIKA
Nic nie czuję.

WALDEMAR
Zaraz poczujesz.

26 WN. MIESZKANIE WALDEMARA - SYPIALNIA - CHWILĘ PÓŹNIEJ (RETROSPEKCJA) 26

Monika i Waldemar uprawiają seks. Monika jest na nim, odlatuje.

Waldi siada, całują się.

Mężczyzna gryzie ją do krwi w wargę.

Kropelka krwi spływa Monice na brodę, ale dziewczyna nie przerywa, dochodzi.

27 WN. PROKURATURA - POKÓJ PRZESŁUCHAŃ - DZIEŃ 27

Jakubiak (w kajdankach) siedzi na krześle tyłem do wejścia. Patrzy w okno. Po chwili wchodzi Bilski, który rzuca na blat stołu teczkę z dokumentami. Otwiera ją i siada przy biurku.

JAKUBIAK
Klub Przystań sprawdźcie. Żaneta kogoś tam poznała...

BILSKI
Zaraz zaczniemy przesłuchanie, po kolei.

JAKUBIAK
Na rozprawie to mówiłem... Że Żaneta była w Przystani, że zniknęła stamtąd...

BILSKI
Najpierw potwierdzimy pańskie personalia. Pan Adrian Jakubiak, urodzony siódmego lipca 1978 w Wejherowie.

Jakubiak kiwa posłusznie głową.

BILSKI (CONT'D)

Niniejszym oskarżam pana z artykułu 148 kodeksu karnego, to jest przestępstwa przeciwko zdrowiu i życiu, w tym przypadku o morderstwo ze szczególnym okrucieństwem Moniki Boguckiej lat 18 zamieszkałej przy ulicy Kaszubskiej 4 w nieznanych okolicznościach i czasie. Czy pan mnie rozumie?

Jakubiak nie reaguje.

BILSKI (CONT'D)

Czy rozumie pan zarzuty?

JAKUBIAK

Wody bym się napił...

BILSKI

Czy rozumie pan zarzuty?

JAKUBIAK

Mogę prosić o wodę? Źle się czuję.

BILSKI

Źle się pan czuje?

JAKUBIAK

Tak.

Bilski w końcu wstaje od biurka i podchodzi do drzwi, które otwiera. Za drzwiami MUNDUROWY policjant. Rozmawia przez telefon.

BILSKI

Pilnuj go.

Policjant kiwa głową, Bilski znika w korytarzu.

MUNDUROWY

Sprzedął mi pan auto zespawane z trzech aut. Z trzech! Jako niebite... Czego chcę? Chcę odzyskać pieniądze... W dupie mam certyfikat aso...

Jakubiak powoli wstaje, otwiera okno.

Policjant rzuca się w jego stronę.

MUNDUROWY (CONT'D)

Stój! Stój!

Jakubiak wyskakuje.

UDERZENIE CIAŁA O SAMOCHÓD. WYCIE ALARMU. KRZYKI LUDZI.

28

PL. KOLUMBARIUM – DZIEŃ

28

URNA stoi we wnętrzu. Żałobnicy rozchodząc się po ceremonii składają kondolencje Helenie i Romanowi, którzy stoją w pewnym oddaleniu od siebie. Bilski stoi z boku.

Helena żegna się uprzejmie z żałobnikiem, który odchodzi. Tadeusz Dubiela i Mario są następni w kolejce. Mario podchodzi pierwszy. Jest roztrzęsiony i zrozpaczony.

HELENA

Dziękuję że przyszliście, bardzo
wam dziękuję...

Mario obejmuje Helenę. Długo nie chce jej puścić. Tadeusz kładzie dłoń na ramieniu syna. Ten odchodzi. Tadeusz staje przed Heleną. Nie dotykają się. Milczą przez chwilę.

Roman ściska dłoń innym żałobnikom i zerka w stronę Tadeusza i Heleny.

Helena nagle mocno obejmuje Tadeusza. Ten jest zaskoczony, ale po chwili obejmuje Helenę.

DUBIELA

Potrzebujesz czegoś?

Helena puszcza Tadeusza i kręci przecząco głową. Tadeusz odchodzi z Mario. Kolejny żałobnik podchodzi do Heleny.

Roman zauważa mężczyznę (Kazar), który stoi kilkadziesiąt metrów dalej i przypatruje się ceremonii. Patrzy na niego. Bilski też patrzy za jego wzrokiem na mężczyznę.

Mężczyzna po chwili odchodzi, wygląda jak przypadkowy przechodzień.

PRACOWNIK CMENTARZA zamyka wnękę z urną KAMIENNĄ TABLICĄ z napisem: "MONIKA BOGUĆKA 2004-2022"

29

WN. PROKURATURA – KORYTARZ – DZIEŃ

29

AMBROZIAK i Bilski idą pośpiesznie korytarzem.

AMBROZIAK

Na koszulce z domu Jakubiaka
znaleziono krew z DNA Moniki
Boguckiej. Dzięki czemu
postawiliśmy zarzuty.

BILSKI

Worek jest czysty. Zero DNA
Jakubiaka, zero odcisków palców
Jakubiaka.

AMBROZIAK

No i?

BILSKI

Zdjął z dziewczyny zakrwawioną koszulkę. Wsadził koszulkę do worka. Ostrożnie. W rękawiczkach. Żeby nie można było tego z nim powiązać. I tak po prostu schował to wszystko koło domu?

AMBROZIAK

Sprawca co prawda nie żyje, ale został zidentyfikowany. I dlatego wygaszamy postępowanie.

BILSKI

Powinniśmy sprawdzić czy dowody nie zostały podrzucone.

Ambroziak prychnął śmiechem i spogląda na Bilskiego.

AMBROZIAK

A najgorsze jest widzieć, że nie żartujesz.

Ambroziak zatrzymuje się i bierze Bilskiego na bok.

AMBROZIAK (CONT'D)

Umarzamy postępowanie z powodu śmierci sprawcy.

BILSKI

Któremu nie udowodniono sprawstwa.

AMBROZIAK

Bo nie żyje.

Ambroziak patrzy na Bilskiego.

AMBROZIAK (CONT'D)

To jest jedna z takich spraw, za które zawsze dostajemy po dupie. Nie złapany, źle. Złapany, też źle. Bo za późno, bo za mało krtek dostał, bo wypuścili - zgodnie z prawem - ale wypuścili. A gdy wypuścili to znowu zabił więc po co prokuratura? Po co policja? Po co sąd? Gościa trzeba wykastrować i na lampie powiesić. I to się teraz wszystko kończy. Rozumiesz?

Bilski nie odpowiada.

AMBROZIAK (CONT'D)

Rodziny dostały prawdziwą sprawiedliwość.

(MORE)

AMBROZIAK (CONT'D)

Wierz mi, oni się teraz wszyscy
lepiej czują gdy wiedzą, że facet
nie żyje.

BILSKI

Właśnie dlatego wolałbym wiedzieć,
że to na pewno on.

AMBROZIAK

Ale ty jesteś ambitny. Nikt nie
lubi ambitnych. Ludzie lubią
skutecznych. A ty wykazałeś się
dużą skutecznością.

Bilski chce dalej dyskutować. Ambroziak kładzie mu dłoń na
ramieniu.

AMBROZIAK (CONT'D)

Nawet gdybym ci pozwolił na
kontynuowanie śledztwa to moi
przełożeni upierdolą taką decyzję.
Mi się nic nie stanie, ale tobie to
może mocno zaszkodzić.

Bilski milczy chwilę.

BILSKI

Zaskoczył mnie...

AMBROZIAK

Niech się smaży w piekle.
Odwaliłeś kawał dobrej roboty.
Ojciec byłby z ciebie dumny.

- | | | |
|----|---|----|
| 30 | <p>WN. SALA SĄDOWA - DZIEŃ</p> <p>Helena siedzi na sali sądowej.</p> <p>Adwokat jednej ze stron coś opowiada, Helena patrzy na niego,
ale wcale go nie słucha.</p> <p>Nagle delikatnie opuszcza wzrok, jakby podjęła jakąś decyzję.</p> | 30 |
| 31 | <p>PL. DOM BOGUCKICH - DZIEŃ</p> <p>Helena podjeżdża samochodem pod dom.</p> | 31 |
| 32 | <p>WN. DOM BOGUCKICH - DZIEŃ</p> <p>Helena gasi samochód.</p> <p>Prostuje się i po prostu siedzi, nie ma siły wejść do domu.</p> <p>Obok niej w siatce kilka butelek wina i whisky.</p> | 32 |

33 WN. DOM BOGUICKICH - GABINET - DZIEŃ

33

Helena zagląda do gabinetu Romana.

Mężczyzna wyciąga z laptopa pendriva i chowa do szuflady, widać, że płakał.

ROMAN
Jesteś głodna?

HELENA
Nie.

ROMAN
Musisz jeść.

HELENA
Nie muszę.

ROMAN
Helena...

HELENA
Wiem. Ale nic już nie zrobimy.
Zawiedliśmy ją. Po prostu ją
zawiedliśmy.

34 WN. DOM BOGUICKICH - POKÓJ MONIKI - DZIEŃ

34

Helena siedzi na łóżku. Wokół rzeczy Moniki: rozrzucone ubrania, książki, komputer, kilka zdjęć.

Helena trzyma w ręku pełną szklankę whisky, obok butelka prawie pusta i siatka z resztą butelek.

Helenie znowu zbiera się na płacz, ale zduszonym wyciem, jak sportowiec przed walką, karci się, jakby miała już siebie dość.

Nie płacze. Rozgląda się po pokoju.

Podnosi szklankę i pije z niej duszkiem.

35 PL. PLAŻA - NOC

35

Pijana Helena stoi po pas w morzu. Pije wino z gwinta. Butelka pusta. Helena wyrzuca ją w fale. Nurt jest silny i Helenie trudno jest utrzymać równowagę. Helena traci równowagę i zanurza się pod wodę. Walczy z prądem, ale jest zbyt pijana, by sobie poradzić. Woda znosi Helenę, która raz po raz znika pod powierzchnią. Helena nie walczy. Znika pod wodą.

Nagle Roman chwyta ją za ubranie i pociąga w górę. Roman wyciąga Helenę spod wody. Helena kaszle. Roman brutalnie ciągnie ją za sobą w kierunku brzegu.

Helena wyswobadza się z uścisku Romana, popycha go, ale sama się przewraca. On próbuje jej pomóc. Ona go policzkuje, bije po twarzy, po ramionach. Roman powstrzymuje ją. Ona siada na piachu. Roman odchodzi w kierunku domu.

Helena oddycha ciężko, nagle coś sobie przypomina.

36 WN. DOM BOGUICKICH - POKÓJ MONIKI - NOC 36

Pijana i mokra Helena wchodzi do pokoju Moniki. Rozgląda się po nim. Podchodzi do biurka, przekłada rzeczy, szuka czegoś.

Otwiera szufladę, ogląda zawartość, potem otwiera kolejną.

Słychać dzwonek do drzwi.

37 WN. DOM BOGUICKICH - WEJŚCIE - NOC 37

Roman otwiera drzwi. W progu Bilski.

BILSKI

Przepraszam, że tak późno...
Prokurator Leopold Bilski. Pan
Roman Bogucki, prawda?

ROMAN

Tak. Coś się stało?

BILSKI

Porządkujemy dokumenty w sprawie
śmierci pana córki i chciałem
dopytać o kilka szczegółów.

ROMAN

To nie jest odpowiedni moment.

BILSKI

Wiem, przepraszam. Właściwie tylko
jedno pytanie. Czy Monika miała coś
wspólnego z klubem Przyszań?

ROMAN

A nie mógł pan zadzwonić po prostu
i zapytać?

Bilski uśmiecha się uprzejmie, ale nie odpowiada.

ROMAN (CONT'D)

Nie wiem.

HELENA

Pracowała tam.

Helena stoi na schodach i patrzy na Romana.

HELENA (CONT'D)

Za barem.

ROMAN

Od kiedy?

HELENA

A jakie to ma teraz znaczenie?

ROMAN

(do Bilskiego)

No to ma pan odpowiedź. Czy ja
jestem jeszcze do czegoś potrzebny?

BILSKI

Bardzo panu dziękuję...

Roman odchodzi i zamyka się w gabinecie. Helena patrzy na Bilskiego.

BILSKI (CONT'D)

Nie przeszkadzam.

Bilski chce odejść.

HELENA

Wojciech Bilski to pana rodzina?

Bilski odwraca się do Heleny, która artykułuje zdania zbyt wyraźnie jak to po alkoholu.

BILSKI

To mój ojciec. Znała go pani?

HELENA

Poznałam kiedyś, na jakiejś
konferencji. Całe środowisko
prawnicze było w szoku kiedy został
zamordowany.

Bilski nie wie, co odpowiedzieć.

HELENA (CONT'D)

Przepraszam pana.

BILSKI

To ja przepraszam za późną porę.
Dobranoc.

HELENA

Moja córka nie miała na dłoni
pierścionka z rubinem po mojej
matce. Nigdy go nie ściągała. Nie
macie go wśród dowodów?

BILSKI

Nie pamiętam. Nie wydaje mi się.

HELENA
Mógłby pan to sprawdzić?

BILSKI
Oczywiście. Dobrej nocy.

Bilski kłania się uprzejmie i wychodzi.

38

PL. PRZED KLUBEM - NOC

38

Bilski siedzi w samochodzie i rozmawia przez komórkę. Słysząc stłumioną dudniącą muzykę. Widać młodych ludzi palących i "wejpujących" przed wejściem.

BILSKI
Nie, nie widziałem dzisiaj morza
skarbie.

Słucha.

BILSKI (CONT'D)
Nie pamiętam. Kilka dni temu. Ale
pogoda była brzydka.

Słucha odpowiedzi i uśmiecha się do tego, co słyszy.

BILSKI (CONT'D)
No właśnie też tak myślałem, że jak
się mieszka nad morzem to się ma
cały czas wakacje.

39

WN. KLUB - NOC

39

Dudni muzyka. Bilski stoi z boku z kuflem piwa i przygląda się ludziom, którzy głośno ze sobą rozmawiają, tańczą i śmieją się. Widzi Barmanów obsługujących klientów. Widzi w przejściu prowadzącym na zaplecze jak MENADŻERKA (25) mówi coś OBSŁUDZE po czym podchodzi do baru mijając Bilskiego.

BILSKI
Super miejsce!

Menadżerka zerka na Bilskiego.

BILSKI (CONT'D)
Fajna muza!

Menadżerka nie ma ochoty rozmawiać z Bilskim.

BILSKI (CONT'D)
Twoje?! W sensie, pani?!

MENADŻERKA
Właścicieli!

BILSKI
O! A można z nimi pogadać!?

Menadżerka przygląda się Bilskiemu.

MENADŻERKA
Pan z PIP-u czy skąd?!

BILSKI
Nie, tak tylko pytam! Podoba mi się
tu!

Menadżerka wraca do papierkowej roboty, po chwili zerka na Bilskiego kiwającego się do taktu. Bilski uśmiecha się do niej.

MENADŻERKA
Nie ma właścicieli!

Bilski podchodzi.

BILSKI
Słucham!?

MENADŻERKA
Nie ma właścicieli!

BILSKI
Uciekli przed PIP-em?!

MENADŻERKA
Ma pan jakiś nakaz?

BILSKI
Co!?

MENADŻERKA
Czuć pana psem z daleka!

Menadżerka znika na chwilę w kanciapie a kiedy wychodzi podaje Bilskiemu wizytówkę.

BILSKI
Co to?

MENADŻERKA
Nasz prawnik. Ja nie jestem
upoważniona do żadnych wyjaśnień.

Bilski patrzy na wizytówkę: Roman Bogucki, adwokat.

BILSKI
Reprezentuje was Roman Bogucki?

MENADŻERKA
Proszę rozmawiać z prawnikiem.

Bilski uśmiecha się i pokazuje wizytówkę.

BILSKI
Z Romanem Boguckim?

MENADŻERKA
Tak jak tutaj jest napisane.

40 WN. DOM BOGUCKICH - POKÓJ MONIKI - DZIEŃ 40

Helena budzi się skacowana w łóżku córki.

Przez chwilę nie wie gdzie jest, ale po chwili wraca cała rozpacz.

Zamyka oczy.

Z dołu słyszy urywki rozmowy męża przez telefon.

ROMAN (v.o.)
Widziałem cię na pogrzebie...był u
mnie prokurator, rozumiesz? Jeśli
ty masz z tym coś wspólnego...
Jeśli ty masz z tym...Po pracy?...

Helena staje na galerii.

Na dole widzi Romana, który wychodzi do pracy.

41 PL. PRZED BIUROWCEM - DZIEŃ 41

Roman stoi przed kancelarią z młodą KOBIETĄ(25) w garsonce.
Jest smutny, kobieta mówi coś, jakby go pocieszała, obejmuje
go czule a potem długo całuje w usta.

Skacowana Helena obserwuje Romana zza kierownicy swojego
rozbitego samochodu, który stoi w bezpiecznej odległości.

Zachowanie męża i kobiety nie robi na niej specjalnego
wrażenia.

Roman w końcu wsiada do swojego samochodu i odjeżdża.

Helena rusza za Romanem.

42 WN./PL. SAMOCHÓD HELENY / ULICA - DZIEŃ 42

Helena jedzie kilka samochodów dalej za autem Romana. Roman
zjeżdża do skrzyżowania. Helena też włącza kierunkowskaz. Roman
skręca.

Z budowy obok zajeżdża Helenie drogę betoniarka. Helena
ostro hamuje. Widzi jak auto Romana oddala się.

Helena czeka niecierpliwie. Helena widzi jak auto Romana
znika za zakrętem.

Betoniarka, prowadzona przez budowlańca cofa, wykręca, w końcu zwalnia pas.

Helena rusza, po samochodzie Romana nie ma już śladu.

43 PL. DROGA ZA MIASTEM - DZIEŃ 43

Roman jedzie dwupasmówką, która wije się nad morzem.

Wydaje się, że jest sam, ale nagle pojawia się auto Heleny, której udało się go dogonić.

44 PL. POSIADŁOŚĆ - ULICA - DZIEŃ 44

Samochód Romana parkuje przy nowoczesnej posiadłości.

Roman wysiada, dzwoni, wchodzi do wnętrza okazałego budynku.

Samochód Heleny mija auto Romana i zatrzymuje się za zakrętem.

Helena wysiada, i rusza wzdłuż ogrodzenia.

45 PL. POSIADŁOŚĆ - OGRÓD - DZIEŃ 45

Helena patrzy przez zarośla oraz siatkę ogrodzenia jak Roman i jakiś mężczyzna (KAZAR, 50, którego dokładnie nie widzimy) rozmawiają ze sobą. Helena ich nie słyszy, z oddali strzępy ich głosów niesie wiatr. Roman mówi coś głośno i gwałtownie, jakby miał pretensje do Kazara. Ten mówi mało i spokojnie jakby uspokajał Romana. Obok Kazara biega DOBERMAN. Roman uspokaja się po tym jak Kazar coś mu mówi. Kazar podchodzi do Romana, obejmuje go i silnie klepie po plecach.

DZWONI komórka Heleny. Helena natychmiast ją wyłącza.

DOBERMAN zaczyna szczekać i pędzi w kierunku Heleny. Ta wycofuje się pośpiesznie między zaroślami.

Pies podbiega pod ogrodzenie i szczeka.

Helena biegnie między drzewami. Przewraca się. Dotyka się krwawiące czoło. Wstaje i ucieka.

46 PL. ŚMIETNIK - DZIEŃ 46

KALETA (55), który wygląda jak menel, grzebie w śmietniku. Bilski zagląda do środka.

BILSKI
Pan Zygmunt Kaleta?

Kaleta wychyla się ze śmietnika i patrzy na Bilskiego.

KALETA
Wypierdalaj.

BILSKI
Mogę panu zająć chwilę?

KALETA
Wypierdalaj.

BILSKI
Pięć minut.

Kaleta tłucze butelkę robiąc z niej "tulipana".

KALETA
Nachodzicie mnie skurwysyny ile
już? Nie mam żadnych pieniędzy!
Słyszysz?! Wszystko mi zabraliście!

BILSKI
Chciałem porozmawiać o pana
córcie...

47 WN. MIESZKANIE KALETY - DZIEŃ

47

Zapuszczone mieszkanie, w którym każdą wolną przestrzeń
zajmują stare gazety i makulatura. Kaleta wyciąga z blaszanej
puszki zdjęcia Żanety i pokazuje Bilskiemu.

KALETA
Po Żanetce wszystko nam się
zawaliło.

Bilski przygląda się uważnie Kalecie.

KALETA (CONT'D)
Najlepsza maturzystka... Na każdy
uniwersytet mogła iść, pierwsza by
była w rodzinie...

Kaleta siedzi z wzrokiem wbitym w przestrzeń. Bilski widzi,
że po jego policzkach spływają łzy.

BILSKI
Córka o kimś mówiła? Kogoś się
bała?

KALETA
Nic nie mówiła, my nie pytaliśmy.

BILSKI
Dlaczego?

KALETA
To nie była mała dziewczynka, miała
swoje zdanie. Jak ja.

BILSKI

Wie pan czy pracowała w klubie
Przystań?

KALETA

Nie. Nie wiem nic o klubie.

Bilski spogląda na Kaletę.

KALETA (CONT'D)

Na pańskich oczach się skurwysyn
rozjebał.

BILSKI

Niezbyt miły widok.

KALETA

Chciałbym to zobaczyć. Chciałbym.
Po co pan jeszcze grzebie skoro on
się w piekle smaży?

BILSKI

Sprawdzamy wszystko dla pewności.

Bilski patrzy na kolejną fotografię.

ZDJĘCIE MARTYNY KALETY (18) W OBJĘCIACH STARSZEGO MĘŻCZYZNY
(KAZARA) NA JAKIEJŚ IMPREZIE.

Bilski zerka na tył zdjęcia.

DATA: 2007

Bilski pokazuje zdjęcie Kalecie.

BILSKI (CONT'D)

Wie pan co to za facet?

Kaleta patrzy i potrząsa głową, że nie.

Bilski fotografuje zdjęcie swoją komórką.

48

WN. DOM BOGUICKICH - GABINET - DZIEŃ

48

Helena, z słuchawką przy uchu, siedzi za biurkiem Romana i
jednocześnie przegląda szuflady. W jednej z nich znajduje
kilka pendrivów.

HELENA

Sędzia Helena Bogucka. Może mi pani
sprawdzić na cito jeden adres?..
Tak, potrzebuję do sprawy...
Gdynia, Leśna 5... Dobrze czekam.

Helena przysuwa swój laptop i wsuwa do niego jeden z
pendrivów.

Przegląda zawartość, nic ją nie zainteresowało.
 Sięga po kolejny. Ale wyskakuje okienko i prośba o hasło.
 W słuchawce ktoś się odzywa.

HELENA (CONT'D)
 Może pani powtórzyć?... Jest pani
 pewna?... Dziękuję.

Helena zastanawia się chwilę nad tym, co usłyszała.
 Potem wpada na pomysł i wpisuje hasło: M O N I K A.
 Hasło prawidłowe. Na komputerze wyświetlają się katalogi
 pendriva.

49 PL. MIESZKANIE DUBIELI - NOC 49

Bilski podjeżdża swoim saabem pod dom Dubieli.
 Wysiada, szuka adresu.

50 WN. MIESZKANIE DUBIELI - KORYTARZ - NOC 50

Drzwi otwierają się, stoi za nimi Mario.

BILSKI
 Dobry wieczór. Byłem umówiony z
 doktorem Dubielą.

MARIO
 Dobry wieczór. Proszę.

51 WN. MIESZKANIE DUBIELI - SALON - NOC 51

Mieszkanie w kamienicy, ładnie urządzone, widać kobiecą rękę
 w doborze mebli i detali.

BILSKI
 Ładne mieszkanie.

DUBIELA
 Moja żona je urządzała. Zmarła
 ponad rok temu.

Dubiela wskazuje ręką zdjęcie na półce: jego ŻONA z MARIO
 przed jakimś zabytkowym domem, szczęśliwi. Napis kobiecą
 ręką: Młyn 21 i narysowane serce.

BILSKI
 Przykro mi.

DUBIELA

Dziękuję. Nie wydaje mi się, żebym mógł powiedzieć panu coś ponad to, co napisałem w raporcie. Bezpośrednią przyczyną śmierci Moniki były obrażenia głowy spowodowane uderzeniami o twardą powierzchnię. Usta wycięto po śmierci.

BILSKI

Myśli pan, że to Adrian Jakubiak?

Dubiela uśmiecha się trochę protekcjonalnie.

DUBIELA

To raczej pana praca.

Chwilę myśli.

DUBIELA (CONT'D)

Ale raczej tak. Najpierw zabił swoją narzeczoną, potem przez piętnaście lat o tym fantazjował, wyszedł, poszukał podobnej ofiary i znowu zabił. Ma pan wątpliwości?

BILSKI

Motyw, sposobność? Trochę szybko to poszło.

DUBIELA

Macie przecież dowody. A motyw? Zaburzenia osobowości, brak empatii, fiksacja erotyczna.

BILSKI

Te ślady obrażeń narządów płciowych - to ślady gwałtu?

DUBIELA

Być może. Ale jakiś czas przed śmiercią. Penetracja jakimś twardym przedmiotem.

BILSKI

Jakim przedmiotem?

DUBIELA

To mogło być wszystko: butelka, trzonek jakiegoś narzędzia. Cokolwiek.

BILSKI

Pan robił też sekcję pierwszej ofiary?

DUBIELA

Tak.

BILSKI

Zabójstwa czymś się różnią? Cięcia dokonano tym samym narzędziem?

DUBIELA

Żaneta Kaleta podobnie jak Monika zmarła na skutek urazu głowy. Czerwień wargową usunięto też w podobny sposób, najprawdopodobniej nożykiem tapicerskim. Wie pan, takim z supermarketu.

BILSKI

Ślady penetracji jak u drugiej ofiary?

DUBIELA

Tak.

BILSKI

Tak pan wszystko pamięta?

DUBIELA

Tak. Mam dobrą pamięć.

BILSKI

A wargi?

DUBIELA

Nie jestem psychologiem, ale raczej nie okaleczył jej z miłości. Tak naprawdę nie powinni wypuszczać tego świra na warunkowy.

BILSKI

Znał pan Monikę?

DUBIELA

To była wspaniała dziewczyna. Chodziła z moim synem do liceum. Stąd znamy się z sędzią Bogucką.

Bilski uśmiecha się.

52

WN. MIESZKANIE DUBIELI - KORYTARZ - NOC

52

Dubiela odprowadza Bilskiego do drzwi. Po drodze mijają pokój Mario. Mario siedzi przy biurku i czyści mikrofibra laptopa.

MARIO

Dobranoc.

Bilski zatrzymuje się na chwilę.

BILSKI
Znasz może klub Przystań?

MARIO
Tak. Monika była tam barmanką.

Dubiela patrzy na Mario.

DUBIELA
Łazisz po klubach?

MARIO
Błagam cię.

BILSKI
Co to za miejsce?

MARIO
Klub jak klub.
(ironicznie)
Wóda, dziwki, koks.

BILSKI
Serio?

MARIO
Chyba jak w każdym klubie?

BILSKI
Dzięki, dobranoc.

53 WN. KLUB – NOC (RETROSPEKCJA)

53

Głośny bit. Stroboskopy. Tłum na parkiecie. Monika za barem.

Do baru podchodzi PROSTYTUTKA, uśmiecha się do Moniki i kładzie rękę na blacie.

PROSTYTUTKA
(wschodni akcent)
Cześć śliczna.

MONIKA
Jak tam?

PROSTYTUTKA
Walka karnawału z postem.

Monika kładzie swoją rękę na jej i zabiera po chwili. Chowa do kieszeni banknot.

Po chwili wysuwa dłoń w kierunku dziewczyny, która bierze spod niej woreczek z pastylkami.

MARIO
Brawo!

Mario patrzy na Monikę zza baru. Monika kładzie palec na ustach.

MONIKA

Cześć kochany, jak tam?

MARIO

Zniknęłaś.

MONIKA

Byłam zajęta.

MARIO

Właśnie widzę. Dobrze się bawisz?

MONIKA

Jak nigdy.

MARIO

Co tam masz?

Mario wysuwa rękę z banknotem. Monika nie jest pewna.

MONIKA

Nie powinnam sprzedawać rodzinie.

Uśmiecha się. Wyciąga jednak rękę i daje Mario woreczek nie biorąc pieniędzy.

MARIO

Danke, schwester. Odzywaj się.

Tłum ciągle tańczy do dudniącej muzyki. Monika wypija szota i zauważa spojrzenie KAZARA (nie wie kim jest), który siedzi po drugiej stronie baru. Monika podchodzi do Kazara. Trochę zbyt dobrze ubrany, jakby dużo czasu spędzał nad doborem garderoby. Złoty łańcuszek, zegarek, bransoletki - tybetańskie wstążeczki.

MONIKA

(przekrzykuje
muzykę)

Co taki smutny?!

KAZAR

Gdzie nie spojrzę tam ludzie o
połowę ode mnie młodszy!

MONIKA

Spoko, nie jest tak źle jak na
kogoś w wieku mojego ojca!

KAZAR

To musi być bardzo przystojny
mężczyzna!

MONIKA

Trochę narcyz!

Kazar uśmiecha się rozbawiony.

KAZAR
Mogę dwa takie szoty?

MONIKA
Pewnie.

Monika nalewa, podaje mężczyźnie. Kazar podsuwa Monice jedną wódkę. Piją.

MONIKA (CONT'D)
Monika!

KAZAR
Łukasz!

MONIKA
Zmiana repertuaru?!

KAZAR
Co masz na myśli?

MONIKA
Chcesz poczuć coś, czego nigdy nie
czułeś?

Kazar zamiera, patrzy na nią chwilę.

KAZAR
Śmiałe wyzwanie młoda damo.

Kazar mówi to w taki sposób, że Monika przez chwilę traci rezon.

Z tłumu tańczących wychodzi Waldemar. Widzi Monikę i Kazara. Monika zauważa Waldemara, ten daje jej znak, żeby przerwała transakcję i natychmiast podchodzi do Kazara. Monika patrzy jak witają się serdecznym "niedźwiedziem".

WALDEMAR
Co szefa sprowadza?!

KAZAR
Chciałem cię zobaczyć.

Monika patrzy na Waldemara.

WALDEMAR
Usiądziemy?

KAZAR
Pewnie.

Kazar uśmiecha się do Moniki.

KAZAR (CONT'D)
Bardzo miło cię poznać Monika.

Waldemar nie komentuje. Kazar i Waldemar odchodzą. Monika patrzy jak rozmawiają ze sobą w loży. Dosiada się do nich TŁUŚCIOCH (35).

54

PL. ZAPLECZE KLUBU – NOC (RETROSPEKCJA)

54

Monika pali papierosa. Z zewnątrz słychać stłumione dudnienie muzyki w klubie. Wychodzi Waldemar i podchodzi do Moniki.

MONIKA

Kto to jest?

WALDEMAR

Przyjaciel od maczety.

MONIKA

Nie wie, że dilujemy?

WALDEMAR

Nie martw się o to.

MONIKA

I co by mi zrobił gdybym się wysypała?

WALDEMAR

Ale się nie wysypałaś.

Waldemar podchodzi do Moniki i dotyka jej twarzy.

MONIKA

Nie będę już tego sprzedawać.

WALDEMAR

Dziewczyna gangstera nie pęka.

WALDEMAR przesuwa rękę w dół, wkłada jej w spodnie i zaczyna ją masturbować.

Monika trochę walczy, ale bez przekonania, w końcu poddaje się temu.

WALDEMAR (CONT'D)

Wszystko będzie dobrze.

MONIKA

Nie będę dilować.

WALDEMAR

Będziesz.

Monika nic nie odpowiada, poddaje się Waldemarowi.

55

WN. MIESZKANIE BILSKIEGO – NOC

55

Wynajęte nieduże mieszkanie, prawie nieurządzone.

Bilski siedzi nad laptopem.

EKRAN LAPTOPA: POLICYJNA STRONA "BAZA ZAGINIONYCH".
WYSZUKIWARKA Z PARAMETRAMI: IMIĘ I NAZWISKO, MIEJSCE
ZAMIESZKANIA, PŁEĆ, ROK URODZENIA, JEDNOSTKA POSZUKUJĄCA,
NIELETNI. Bilski wybiera. JEDNOSTKA POSZUKUJĄCA: KWP GDAŃSK
MIEJSCE ZAMIESZKANIA: Sopot PŁEĆ: KOBIETA

EKRAN LAPTOPA: KILKANAŚCIE ZDJĘĆ RÓŻNYCH KOBIET W RÓŻNYM
WIEKU. Bilski uściśla wybór. ROK URODZENIA OD: 1990 DO: 2000
TRZY ZDJĘCIA MŁODYCH KOBIET. WSZYSTKIE SĄ W TYM SAMYM TYPIE.
DATY ZAGINIĘCIA: 2009, 2015, 2018. Bilski wodzi palcem po
gładziku. EKRAN LAPTOPA: ZDJĘCIA POSZUKIWANYCH KOBIET OBOK
FOTOGRAFII MONIKI BOGUCKIEJ I MARTYNY KALETY. WSZYSTKIE

SĄ W PODOBNYM TYPIE.

Bilski sięga po komórkę i wybiera numer.

BILSKI
Cześć, jak tam?

Słucha.

BILSKI (CONT'D)
No tak. Nie mogłem wcześniej,
Zasnęła bez problemów?

Słucha odpowiedzi.

BILSKI (CONT'D)
Nie wiem kiedy. Siedzę teraz nad
robotą... Ok. A ile to kosztuje?

56 PL. DOM BOGUCKICH - DZIEŃ 56

Poranek, piękny dom stojący na wydmach.

57 WN. DOM BOGUCKICH - KUCHNIA - DZIEŃ 57

Helena siedzi nad kawą.

Roman pakuje naczynia po swoim śniadaniu do zmywarki.

Helena obserwuje go, kiedy Roman nie patrzy.

Roman bierze marynarkę, podchodzi do Heleny i nachyla się,
żeby ją pocałować.

Patrzą na siebie.

W końcu Helena wystawia policzek.

Roman patrzy jej w oczy, uśmiecha się smutno. Nie całuje,
wychodzi.

Bilski wysiada ze swojego Saaba. Widzi Helenę, która czeka na niego.

Kobieta podchodzi do Bilskiego.

BILSKI

Nie mamy tego pierścionka pani Heleno.

Helena kiwa głową, że w innej sprawie.

HELENA

Właścicielem klubu Przystań jest spółka z Cypru ale tak naprawdę to Łukasz Kazarski. Gangster, na pewno macie na niego akta. Raczej nie udałoby się panu tego ustalić oficjalnie.

BILSKI

Nie wierzy pani, że Monikę zabił Jakubiak?

HELENA

Dowiedziałam się, że mój mąż reprezentuje Kazarskiego. To mógłby być motyw, więc mam wątpliwości.

BILSKI

Mogę zobaczyć pokój Moniki?

Helena kiwa głową.

HELENA

Kiedy męża nie będzie w domu.

BILSKI

Jeżeli to prawda pani mąż może stracić prawo wykonywania zawodu.

Helena chce o coś jeszcze zapytać.

HELENA

Czy moja córka została zgwałcona?

Bilski ociąga się z odpowiedzią.

BILSKI

Nie wiadomo. Miała ślady takich obrażeń ale nie powstały bezpośrednio przed morderstwem.

Helena uzmysławia sobie co to znaczy.

HELENA

Czyli to trwało dłuższy czas?

BILSKI
(po chwili)
Tak to wygląda.

HELENA
Jakiego typu ślady?

Bilski waha się.

BILSKI
Nie wiem, czy powinna pani...

HELENA
Niech pan mówi.

59 WN. KEBAB - DZIEŃ

59

Pająk i Kita jedzą kebab.

Wchodzi Bilski, siada przy nich, wyciąga wydruki zaginionych dziewczyn.

BILSKI
Smacznego.

Policjanci kiwają głowami.

KITA
Co mamy sprawdzić?

BILSKI
Czy te zaginione miały coś
wspólnego z klubem Przyszań.

KITA
Dobra.

PAJĄK
W jakim trybie działamy?

BILSKI
Bez żadnego trybu.

Pająk uśmiecha się do niego z pełnymi ustami.

PAJĄK
A jak się Ambroziak przypierdoli?

BILSKI
Zwalcie na mnie. Co wiecie o
Łukasz Kazarskim?

Policjanci patrzą na siebie.

KITA
Kazar, biznesmen, z tego co
pamiętam ma jakieś zatarte wyroki.

BILSKI

Za co?

KITA

Za wałki.

PAJAŁ

Prokurator musi do wydziału walki z przestępczością gospodarczą, a nie do nas. Postępowanie jakieś będzie?

Bilski tylko się uśmiecha.

PAJAŁ (CONT'D)

Oficjalnie Kazar jest koszerne.

BILSKI

A nieoficjalnie?

KITA

Nieoficjalnie to Kazar ma w chuj legalnych interesów, ale między te legalne poutykał te nielegalne. Podobno.

Bilski wyciąga telefon, czegoś szuka a potem pokazuje zdjęcie Żanety Kalety z Kazarem.

BILSKI

To on?

KITA

Ta. Pamiętam, że parę lat temu jakaś dziewczyna oskarżyła go o gwałt i próbę zabójstwa. Ale wycofała zarzuty.

BILSKI

Można ją jakoś znaleźć?

KITA

Ta.

60

PL. PRZED POSIADŁOŚCIĄ KAZARA - DZIEŃ (RETROSPEKCJA)

60

Monika i Waldemar wysiadają z jego wozu. Na ulicy kilka innych dużych i drogich samochodów. Waldemar obejmuje Monikę, z którą rusza w kierunku wejścia do posiadłości.

Waldemar zauważa Tłuściocha wysiadającego ze swojego auta. Monika patrzy jak obaj witają się wylewnie. Wszyscy wchodzi do posiadłości. W drzwiach Kazar wita się ze wszystkimi.

Sami mężczyźni, wśród nich Monika. Zakazane twarze zakapiorów i obleśne uśmieški.

Kazar podsuwa Monice lustерko z kilkoma kreskami kokainy.

KAZAR

Produkt bezglutenowy, wegański,
pochodzenia roślinnego, wytwarzany
w ekologicznych warunkach, nie
testowany na zwierzętach.

MONIKA

Ale ślad węglowy duży, bo pewnie z
Kolumbii.

KAZAR

Z Afganistanu.

MONIKA

Nie mogę. Zależy mi na planecie.

Kazar podaje Monice szklaną fifkę i patrzy na nią
wyczekująco.

Wszyscy patrzą na nią.

Monika pyta spojrzeniem Waldemara.

Ten delikatnie kiwa głową.

Monika niechętnie bierze fifkę i niewprawnie wciąga kreskę.

Mężczyźni zaczynają rechotać.

MONIKA (CONT'D)

Pełen *gender balance*.

Kazar bierze fifkę i wciąga dwie kreski. Uśmiecha się miło do
Moniki, obejmuje ją swoim ramieniem.

KAZAR

Mogę profil?

Kazar chwyta palcami brodę Moniki.

KAZAR (CONT'D)

Piękny. Dzieło sztuki panowie!

Monika milczy spięta. Koło Kazara siedzi Tłusćcioch.

KAZAR (CONT'D)

Ona będzie kiedyś moją żoną.

Rechot. Wszyscy patrzą na Waldemara, który nie reaguje. Nagle
rechoczący Tłusćcioch krzyczy!

TŁUŚCIOCH

Bierz ją Kazar!

Kazar odwraca się do niego wściekły. Wszyscy umilkli. Kazar odzywa się po chwili.

KAZAR

Bierz ją Kazar? To był jakiś żart?
Bierz ją? O mojej przyszłej żonie
jak o jakiejś suce?

Tłuścioch zbladł.

TŁUŚCIOCH

Przepraszam szefie, ja tylko tak...
Nie miałem nic złego na myśli. Tak
się poddałem chwili...

Kazar patrzy na niego. W końcu wybucha śmiechem.

KAZAR

Poddał się chwili... Tłuścioch
poddał się chwili.

Rechot. Kazar przestaje się śmiać, poważnieje.

KAZAR (CONT'D)

Dil na boku panowie ktoś odstawia.

Monika zamiera.

GANGSTER 1

Kto?

KAZAR

Judasz siedzi z nami.

Wszyscy patrzą po sobie.

Nagle Kazar uderza twarzą Tłuściocha o blat stołu. Tłuścioch upada na podłogę.

KAZAR (CONT'D)

Na parkiet z nim!

Kazar wstaje od stołu. Gangsterzy ciągną nieprzytomnego Tłuściocha po podłodze.

KAZAR (CONT'D)

Ruchy Waldi, ruchy.

WALDEMAR

(wskazuje Monikę)
Może niech wydzie?

KAZAR

(do Moniki)
Dziewczyna gangstera nie pęka.

Tłuścioch odzyskuje przytomność. Orientuje się, że jest goły i siedzi przywiązany do krzesła.

TŁUŚCIOCH

Szefie, niech szef nie słucha...

Kazar uderza Tłuściocha pięścią w wątrobę.

KAZAR

Nie obrażaj mnie.

Monika i Waldemar stoją z tyłu. Kazar patrzy na swoich ludzi po czym odwraca się do Tłuściocha.

KAZAR (CONT'D)

Kto ci naraił towar?

TŁUŚCIOCH

Nikt!

KAZAR

Kto?!

Kazar kilkakrotnie uderza Tłuściocha.

TŁUŚCIOCH

Kacapy!

KAZAR

Które kacapy?!

Tłuścioch nie dopowiada. Kazar znów go bije.

TŁUŚCIOCH

Z Kaliningradu!

Kazar zamiera.

KAZAR

Nie słyszałeś o sankcjach? Kurwa, jest wojna.

TŁUŚCIOCH

Weź utarg, błagam Kazar...

Kazar patrzy na Monikę.

KAZAR

Masz szczęście, że jest z nami moja przyszła żona.

Tłuścioch patrzy z nadzieją na Monikę, potem na Kazara.

KAZAR (CONT'D)

Dajesz mi utarg, tak?

TŁUŚCIOCH

Tak. Wszystko.

KAZAR

I co jeszcze?

TŁUŚCIOCH

Co chcesz?

KAZAR

Oddałbyś mi nerkę gdybym potrzebował?

TŁUŚCIOCH

Błagam cię?

KAZAR

Nie oddałbyś mi?

Tłuścioch zaczyna się mazać, bo już wie, że to się źle skończy.

KAZAR (CONT'D)

A oko? Jądro? Wargę?

TŁUŚCIOCH

Błagam cię, błagam cię...

KAZAR

A jakbyś musiał wybrać? Co byś wybrał: oko, jądro czy wargę?

Tłuścioch łka przerażony.

KAZAR (CONT'D)

Wybierz, bo obetnę ci wszystko.

Kazar wyjmuje z kieszeni nóż tapicerski i nachyla się nad Tłuściochem. Zbliża ostrze do oka?

TŁUŚCIOCH

Błagam!

KAZAR

Oko?

Ostrze jest coraz bliżej. Tłuścioch szepcze niewyraźnie.

TŁUŚCIOCH

Wargę, wargę...

Kazar łapie go za wargę.

Przerażona Monika słyszy wrzask Tłuściocha.

Tłuścioch robi pod siebie.

Kazar odsuwa się. Zalany krwią Tłuścioch ma odciętą górną wargę. Drze się jak opętany. Kazar patrzy na Monikę i uśmiecha się trzymając odciętą wargę.

KAZAR

A ty co byś wybrała?

Monika patrzy na niego przerażona.

KAZAR (CONT'D)

Też bym nie wiedział.

Patrzy na nią chwilę. Odwraca się do Tłuściocha.

KAZAR (CONT'D)

A znasz to: Przychodzi gruba baba do lekarza i pyta: jak mogę schudnąć. - Musi pani jeść dupą, odpowiada lekarz. Po miesiącu baba przychodzi, bardzo chuda, tylko dziwnie kręci dupą. Lekarz pyta: dlaczego tak dziwnie pani kręci dupą? - Bo gumę żuję.

Towarzystwo wybucha śmiechem. Tłuścioch krzyczy z odsłoniętymi zębami.

KAZAR (CONT'D)

Śmieje się, patrzcie!

Nagle, jednym ruchem Kazar podcina Tłuściochowi gardło. Gęsta ciemna krew wypływa pulsującym strumieniem z przeciętej tętnicy.

Monika zamyka oczy.

63

WN. SAMOCHÓD WALDEMARA - NOC (RETROSPEKCJA)

63

Waldemar prowadzi auto szosą między wysokimi drzewami. Monika milczy przerażona siedząc obok.

MONIKA

Zatrzymaj się.

Waldemar zerka na Monikę.

MONIKA (CONT'D)

Zatrzymaj się!

Waldemar zatrzymuje samochód. Monika natychmiast wysiada.

64

PL. DROGA ZA MIASTEM - NOC (RETROSPEKCJA)

64

Monika, stojąc w jasnym blasku świateł samochodowych, wymiotuje z nerwów. Z auta wysiada Waldemar. Ona walczy z konwulsjami uspokajając żołądek.

WALDEMAR

Co jest?

Waldemar wyciąga paczkę, odpala dwa papierosy. Jeden daje Monice.

MONIKA

Odwież mnie do domu.

WALDEMAR

Za późno.

Waldemar milczy. Monika patrzy na niego.

MONIKA

Na co za późno?

WALDEMAR

Nie uciekniesz od niego.

Monika patrzy na niego przestraszona. Waldemar zaciąga się papierosem.

WALDEMAR (CONT'D)

Nie bój się. Załatwię to.

MONIKA

Jak to załatwisz?

WALDEMAR

Będzie dobrze. Ufasz mi?

Monika patrzy na Waldka.

MONIKA

Tak.

Monika przytula się do niego.

65

WN. PROKURATURA – POKÓJ BILSKIEGO – DZIEŃ

65

Ambroziak wchodzi do pokoju, Bilski przed laptopem.

AMBROZIAK

Chcesz pojechać do Suwałk?

BILSKI

W sprawie?

AMBROZIAK

W sprawie delegowania? Przenieśli cię tutaj ale mogą do Suwałk, albo do Sanoka.

Bilski domyśla się o co chodzi.

BILSKI

Nie domyka mi się sprawa Moniki Boguckiej.

AMBROZIAK

To niech ci się domknie, bo jest kurwa zamknięta.

BILSKI

Obie ofiary pracowały w klubie Przyszań, który należy do Łukasza Kazarskiego, obie były wykorzystywane seksualnie przed śmiercią. Ojciec Moniki Boguckiej jest adwokatem Kazarskiego. Sprawdziłem system. Pięć lat temu niejaka Baranowska Wioletta zgłosiła, że została zgwałcona przez Kazarskiego klamką i że chciał ją zabić. Potem wycofała zgłoszenie. Pojawiają się nowe wątki. Trzeba je sprawdzić.

AMBROZIAK

To nic nie znaczy. Jakubiak został prawomocnie skazany za zabójstwo Kalety, wyszedł na warunkowy i zabił Bogucką. Znaleźliśmy u niego krew Boguckiej. Fakty są oczywiste.

BILSKI

Dlaczego zabił Bogucką?

AMBROZIAK

Bo był kurwa świrem!

BILSKI

Trzeba sprawdzić ten klub, Kazar zarządza nim przez spółkę na Cyprze, to jakaś pralnia.

AMBROZIAK

Niech się tym zajmie wydział gospodarczy.

BILSKI

A jak znowu zginie jakaś dziewczyna?

AMBROZIAK

Nie zginie. Morderca nie żyje. Sprawa jest zamknięta. Koniec. To moje ostatnie słowo. Albo Suwałki czekają.

Ambroziak wychodzi wściekły.

66

WN. MIESZKANIE DUBIELI - KORYTARZ - NOC

66

DZWONEK DO DRZWI. Dubiela patrzy przez wizjer. Nie jest zadowolony z wizyty. Otwiera drzwi. W progu stoi Helena.

DUBIELA

Mieliśmy się już nie spotykać...

Helena wchodzi, zaczyna go całować, jest w tym coś histerycznego. Dubiela najpierw próbuje jej przerwać a potem się poddaje.

67

WN. MIESZKANIE DUBIELI - SYPIALNIA - NOC

67

Helena i Dubiela w łóżku po seksie. Helena zerka na stolik nocny, na którym widzi FOTOGRAFIĘ DUBIELI, MARIO I ŻONY DUBIELI (obejmują się uśmiechnięci).

HELENA

Oddałabym wszystko, żeby ją jeszcze raz na chwilę przytulić.

Dubiela odzywa się po chwili.

DUBIELA

Nie wiem co bym zrobił gdyby coś się stało Mario. Chciałem do ciebie zadzwonić, ale bałem się.

Milczą przez chwilę.

HELENA

Tęsknisz za żoną?

DUBIELA

Czasami.

Znowu milczą.

DUBIELA (CONT'D)

Mario mnie nienawidzi.

HELENA

Dlaczego?

DUBIELA

Myśli, że pomogłem odejść jego matce.

HELENA

Odejść?

DUBIELA

Kiedy była terminalna przedawkowała morfinę.

Helena nie pyta czy jej pomógł.

HELENA

Najgorsze jest to, że ja dalej chcę żyć.

Dubiela przytula ją.

HELENA (CONT'D)

Monika chyba wiedziała o nas.

DUBIELA

Tak. Mario jej powiedział. Widział nas gdzieś.

HELENA

Rozmawiałam z Bilskim. Monika i ta pierwsza dziewczyna pracowały w tym samym klubie.

DUBIELA

Przystać?

Helena patrzy na niego.

DUBIELA (CONT'D)

Był u mnie. Pytał o to Mario.

HELENA

Te ślady gwałtu...

DUBIELA

Tak.

HELENA

Jezu. Moja córka siedziała przede mną codziennie a ja nic nie zauważyłam. Nie pomogłam jej.

DUBIELA

Myślisz, że to Jakubiak? Został przecież skazany.

HELENA

Błagam cię. Wiesz ile razy ja się pomyliłam?

DUBIELA

Jako sędzia?

HELENA

(ironicznie)

Bardziej jako kobieta. Ale jako sędzia też.

Dubiela zamyśla się nad czymś.

HELENA (CONT'D)
Co się stało?

68

WN. ZAKŁAD MEDYCYNY SĄDOWEJ - SALA SEKCYJNA - DZIEŃ

68

DUBIELA
Takie same obrażenia jak u Moniki i
pierwszej ofiary. Śmierć na skutek
perforacji jelita.

Dubiela pokazuje Bilskiemu raport z sekcji zwłok młodej
dziewczyny, podobnej do Moniki.

BILSKI
Perforacja?

DUBIELA
Została głęboko spenetrowana
analnie jakimś kijem, który przebił
jelito. Krwotok wewnętrzny jak przy
pękniętych wrzodach, po kilku
godzinach od... penetracji zmarła.

Bilski przegląda akta.

BILSKI
Wargi?

DUBIELA
Nie ruszone.

BILSKI
Dlaczego pan mi o tym mówi?

DUBIELA
Trzy lata temu robiłem jej sekcję.
Znaleziono ją na śmietniku przy
klubie Przyszań. Pytał pan o ten
klub. Podobno była stałą
bywalczynią. prostytutka zza
wschodniej granicy, nikt jej nie
szukał, nikomu nie zależało. Uznano
to za coś w rodzaju wypadku przy
pracy.

BILSKI
Mogę zrobić zdjęcia?

DUBIELA
To kopia dla pana, może pan ją
wziąć.

BILSKI
Dziękuję.

DUBIELA
Nie ma za co.

Bilskiemu coś przychodzi do głowy.

BILSKI
Co on robi z tymi wyciętymi
wargami? Trzyma gdzieś? Wyrzuca?

Dubiela znowu uśmiecha się protekcjonalnie.

DUBIELA
Nie mam pojęcia. Jestem patologiem
nie psychiatrą.

69 PL. PRZEZ ZAKŁADEM MEDYCYNY SĄDOWEJ - PARKING - DZIEŃ 69

Bilski wsiada do samochodu.

Zamyśla się. Otwiera akta od Dubieli, przegląda.

Odkłada je wściekły.

Siedzi chwilę.

Bierze telefon, wybiera numer.

BILSKI
Halo?... Cześć skarbie. Co dzisiaj
robiłaś?

70 PL. UNIWERSYTET - DZIEŃ 70

Bilski podjeżdża samochodem pod zabytkowy budynek
Uniwersytetu.

71 WN. UNIWERSYTET - POKÓJ ZIELIŃSKIEGO - DZIEŃ 71

Doktor Zieliński(55) jest psychiatrą, rozmawiają z Bilskim w
nie dużym pokoiku pamiętającym stan wojenny.

ZIELIŃSKI
Nie wiem czy Jakubiak mógł zabić te
dziewczyny.

BILSKI
Badał go pan.

ZIELIŃSKI
Wywiad lekarski ma sens jeśli
pacjent jest szczery. Nie rozpozna
pan psychopaty czy socjopaty, bo
potrafią świetnie udawać. Są mili,
zainteresowani. Emocje innych nie
robią na nich wrażenia, więc się
nie peszą, nie są nieśmiali.

BILSKI

Czy psychopata może popełnić
samobójstwo?

ZIELIŃSKI

Może. Ale rzadko. Chodzi panu o
samobójstwo Jakubiaka?

BILSKI

Tak.

ZIELIŃSKI

Ma pan dobrą intuicję. Jeżeli ktoś
tylko dla swojej zabawy jest w
stanie odebrać komuś życie, to ile
musi być warte dla niego jego
własne?

BILSKI

Po co morderca wycina usta?

ZIELIŃSKI

To atrybut kobiecości. Usta, wargi
sromowe, sutki. Trofea.

BILSKI

Zbiera je?

ZIELIŃSKI

Najprawdopodobniej.

BILSKI

I co z nimi robi?

ZIELIŃSKI

Nie wiem. Raczej nie wiesza na
ścianie.

Bilski uśmiecha się.

BILSKI

I kto to jest pańskim zdaniem?

ZIELIŃSKI

Mężczyzna. Między dwadzieścia
kilka, a pięćdziesiąt kilka lat.
Rasy kaukaskiej, nie musi być
wykształcony.

BILSKI

Ktoś taki jak pan i ja?

Zieliński uśmiecha się.

ZIELIŃSKI

Prawie. Osobowość psychopatyczna,
ale nie musi to być przestępca.

BILSKI

Impotent?

ZIELIŃSKI

Możliwe. Ale niekoniecznie.

BILSKI

Dlaczego to robi?

ZIELIŃSKI

Takie ma fantazje? Z zemsty?

Prawdopodobnie nienawidzi kobiet?

72

WN. MIESZKANIE WALDEMARA - SALON - NOC (RETROSPEKCJA)

72

Waldemar otwiera drzwi Monice, która wchodzi do środka.
Waldemar łapie ją za tyłek, przyciąga do siebie, całuje.

Monika nie ma ochoty.

MONIKA

Nie mogę dzisiaj zostać. Jutro mam
sprawdzian. O co chodzi?

Waldemar nie jest zadowolony, ale puszcza ją.

Ze stołu bierze złote, eleganckie pudełko.

WALDEMAR

To dla ciebie.

Monika uśmiecha się spięta, otwiera.

W środku koronkowa, prześwitująca bielizna.

MONIKA

Chyba dla ciebie.

WALDEMAR

Chciałbym, żebyś to teraz włożyła,
zaraz będziemy mieli gościa.

Monika nie może uwierzyć.

MONIKA

Jakiego gościa?

WALDEMAR

Zobaczysz, a teraz wkładaj. I
zostań w niej. W sypialni masz
czarne szpilki.

MONIKA

Mam to włożyć dla gościa? Pojebało
cię?

Waldemar podchodzi do niej i uderza ją z całej siły, otwartą dłonią w twarz. Monika chwieje się i łapie za policzek.

MONIKA (CONT'D)

Nie będziesz mi rozkazywał ani
mówić z kim mam spać. Nie jestem
twoją dziwką!

Znowu dostaje po twarzy. Jest w szoku, nikt jej nigdy nie uderzył. Waldemar łapie ją za szyję i przyciska do ściany.

WALDEMAR

Co by powiedziała mamusia sędzia,
gdyby się dowiedziała, co wyprawia
jej córeczka? Albo gdyby córeczka
straciła wargi? Albo gdyby mamusia
straciła wargi?

Monika jest w szoku. W oczach pojawiają jej się łzy.

WALDEMAR (CONT'D)

Nie maż się, bo będziesz wyglądać
jak zmokła kura.

Waldi zaczyna ją pospiesznie rozbierać. Monika się broni.
Znowu dostaje w twarz.

Monika płacze ale posłusznie zaczyna się przebierać.

Słychać dzwonek do drzwi.

Waldi otwiera: Kazar.

Kazar uśmiecha się i wchodzi do środka z reklamówką w ręku.
Patrzy na przebierającą się Monikę, wyciąga z reklamówki
wino.

KAZAR

Przepraszam, nie jestem chyba za
wcześnie?

Monika patrzy na Waldiego.

Waldemar nie patrząc wychodzi i zamyka za sobą drzwi.

Kazar powoli podchodzi do Moniki.

KAZAR (CONT'D)

Myślałaś, że cię kocha? Że nie odda
cię nikomu i będzie walczył o
ciebie jak lew?

Monika kończy się przebierać. Wyciera łzy.

KAZAR (CONT'D)

Ja ciebie nikomu nie oddam.

Monika patrzy na niego z nienawiścią, wyzywająco.

Kazar uśmiecha się rozbawiony tą buńczucznością.

Wyciąga z reklamówki paczkę trytytek tak, jakby był dopiero co w markecie. Rozpakowuje, bierze jedną.

KAZAR (CONT'D)

Odwróć się.

Monika patrzy niepewnie, ale boi mu się sprzeciwić.

Powoli odwraca się.

Kazar bierze jej dłonie i krępuje z tyłu trytytką.

Monika jest przerażona.

KAZAR (CONT'D)

Obiecałaś mi coś, czego jeszcze nie przeżyłem. Pamiętasz?

Nagle zakłada jej reklamówkę na głowę i zawiązuje wokół szyi.

Monika próbuje się wyrwać, ale Kazar przytrzymuje z tyłu uszy reklamówki.

Monika przestaje wierzgać, jakby zastanawiała się co zrobić.

Nagle zaczyna brakować jej powietrza, próbuje oddychać, reklamówka zasysa się wokół jej ust.

Dziewczyna dusi się, krzyczy i teraz szarpie się już automatycznie, jakby ciało przejęło kontrolę w walce o przeżycie.

Ale Kazar nie puszcza. Monika słabnie, przestaje się rzucać.

73

PL. DOM BOGUCKICH - DZIEŃ

73

Pod dom Boguckich podjeżdża Saab Bilskiego. Mężczyzna parkuje, wysiada, patrzy na piękny widok.

74

WN. DOM BOGUCKICH - POKÓJ MONIKI / PL./WN. BLOK / PL. DOM 2/4/
WN. DOM 3 / WN./PL DOM 4 - DZIEŃ

POCZĄTEK SEKWENCJI:

Helena wprowadza Bilskiego, który zakłada lateksowe rękawiczki.

Bilski przeszukuje pokój Moniki, zagląda do szuflad, szaf, kartkuje książki.

HELENA

Ambroziak otworzył sprawę?

BILSKI

Nie, kazał zamknąć.

HELENA

No tak. Jakubiak to był jego wielki sukces na początku kariery.

BILSKI

Jeżeli to nie Jakubiak to ktoś musiał podłożyć dowody teraz i piętnaście lat temu.

HELENA

Ambroziak?

BILSKI

Na pewno ktoś, kto się na tym zna.

HELENA

Tak naprawdę Jakubiak bardzo pasuje na mordercę, wszystko się zgadza. Jedna rzecz tylko nie daje mi spokoju.

BILSKI

Co takiego?

HELENA

Sposób w jaki rozmawiał z Kazarem mój mąż. Naprawdę uważał, że Kazar miał coś wspólnego ze śmiercią Moniki.

BILSKI

Trudno mi wyobrazić sobie, żeby pani mąż miał coś z tym wspólnego. Mi nie pasował sam Jakubiak. Po prostu nie zachowywał się jak seryjny morderca.

HELENA

Trudno wyobrazić sobie jak powinien się zachowywać ktoś taki.

BILSKI

Psychiatra na studiach opowiadał nam, że dziewięćdziesiąt procent osadzonych ma zaburzenia osobowości: Socjopatia, borderline. Mają zaburzoną empatię, myślą tylko o swoich emocjach. Jakubiak taki nie był.

HELENA

Dlaczego?

BILSKI
 Ktoś taki nie zabiłby się moim
 zdaniem. W każdym razie morderstwa
 i klub to może być tylko przypadek.
 Nie mamy jak tego powiązać.

HELENA
 To prawda. Więc co właściwie
 robimy?

Bilski uśmiecha się do niej.

BILSKI
 Sumiennie wykonujemy naszą pracę.

HELENA
 Założmy, że to nie Jakubiak.
 Wszystkie trzy ofiary...

Bilski patrzy na nią trochę zaskoczony.

HELENA (CONT'D)
 Dubiela opowiadał mi o prostytutce.
 Wszystkie trzy ofiary w podobnym
 wieku, podobne do siebie, podobne
 obrażenia. Wszystkie związane z
 klubem.

BILSKI
 Może być więcej ofiar. Sprawdzamy
 inne zaginione.

HELENA
 My?

BILSKI
 Ja i kilku wolontariuszy.

CIĘCIE DO:

PL. BLOK - DZIEŃ

Pająk i Kita podjeżdżają samochodem pod falowiec w Gdańsku.

WN. BLOK - DZIEŃ

Pająk i Kita dzwonią do drzwi jednego z mieszkań.

Otwiera im Kobieta(60).

Kita pokazuje legitymację policyjną.

HELENA (v.o.)
Dlaczego nie ma w takim razie
więcej zwłok?

POWRÓT DO:

WN. DOM BOGUCKICH - POKÓJ MONIKI - DZIEŃ [KONTYNUACJA]

Bilski sprawdza tył szuflad, czy nie ma do nich czegoś
przyczepionego.

BILSKI
Właśnie, gdzie są ciała?

CIĘCIE DO:

PL. DOM 2 - DZIEŃ

Pająk i Kita podjeżdżają pod kolejny dom.

Kita sprawdza adres z wydruków od Bilskiego.

Wysiadają.

HELENA
Jeżeli Żaneta była pierwszą ofiarą
to mógł pokpić sprawę i wrzucił
ciało do morza. Potem już się
nauczył jak je ukrywać.

POWRÓT DO:

WN. DOM BOGUCKICH - POKÓJ MONIKI - DZIEŃ [KONTYNUACJA]

Bilski zagląda za kaloryfer.

BILSKI
A ciało pani córki? Nie pasuje do
teorii.

Helena milknie.

BILSKI (CONT'D)
Przepraszam. Jestem głupi. Nie
powinienem...

HELENA
Nie. Muszę coś dla niej zrobić.
Inaczej zwariuję.

CIĘCIE DO:

WN. DOM 2 - DZIEŃ [KONTYNUACJA]

Pająk i Kita pukają do kolejnych drzwi.

Otwiera im Facet(55) w samych gaciach.

BILSKI (v.o.)

Morderca pani córki mógł się poczuć bezkarny i znowu wyrzucił ciało do Bałtyku. Dlaczego używa przedmiotów do... penetracji? Jest impotentem?

HELENA (v.o.)

Są przecież tabletki. Może ma jakiś defekt, wstydzi się swojego ciała?

WN. DOM 3 - DZIEŃ

Pająk i Kita podchodzą do kolejnych drzwi, dzwonią.

Otwiera im Chłopiec(7).

BILSKI (v.o.)

Gdzie trzyma wargi ofiar?

HELENA (v.o.)

Zbiera je?

WN. DOM 4 - DZIEŃ

Pająk i Kita dzwonią do kolejnych drzwi, ale nikt im nie otwiera.

BILSKI

Najprawdopodobniej.

PL. DOM 4 - DZIEŃ

Pająk i Kita wsiadają do swojego samochodu.

Kita przegląda kartki od Bilskiego, wyszukuje kolejny adres.

WN. DOM BOGUCKICH - POKÓJ MONIKI - DZIEŃ [KONTYNUACJA]

Bilski zagląda na szafki.

HELENA

Gdzie można trzymać coś takiego? W sejfie, pod podłogą? W czym? Formalina, spirytus? W słoiku?

Helena łapie się za czoło jakby jej miała zaraz głowa pęknąć. Bilski patrzy na Helenę, chce coś powiedzieć, ale jego dłonie na coś natrafiają.

Bilski ściąga z szafki ładne, drewniane pudełko.
 Stawia je na stole, otwiera. Pudełko zaczyna grać.
 W środku woreczek z pastylkami.

BILSKI
 Wygląda na to, że coś mamy.

KONIEC SEKWENCJI.

75 PL. POLICJA - DZIEŃ (RETROSPEKCJA) 75

Monika podchodzi pod budynek policji.
 Zastanawia się, czy wejść, w końcu wchodzi.

76 WN. POLICJA - DYŻURKA - DZIEŃ (RETROSPEKCJA) 76

W poczekalni kilka osób. Jakiś facet w kajdankach, kobiety,
 normalnie wyglądający ludzie.

Monika podchodzi do okienka.

W środku policjant.

MONIKA
 Dzień dobry.

POLICJANT
 Dzień dobry.

MONIKA
 Chciałam zgłosić przestępstwo.

POLICJANT
 Jakie przestępstwo.

MONIKA
 (cicho)
 Gwałt.

POLICJANT
 Jakie?

MONIKA
 Gwałt.

Kilka osób odwraca się w jej stronę.

Policjant patrzy na nią bez wyrazu, w końcu mówi.

POLICJANT
 Proszę usiąść, zaraz ktoś
 przyjdzie.

77

WN. POLICJA - POKÓJ PRZESŁUCHAŃ - DZIEŃ (RETROSPEKCJA)

77

Stolik, komputer, dwa krzesła.

Monika wchodzi do środka, za nią wchodzi Pająk.

PAJĄK

Proszę, niech pani siądzie.

Pająk loguje się do komputera.

PAJĄK (CONT'D)

Jak się pani nazywa?

MONIKA

Monika Bogucka.

PAJĄK

Urodzona?

MONIKA

Siódmy lipca dwa tysiące cztery.

PAJĄK

I co się stało?

Monika zbiera się w sobie.

MONIKA

Zostałam zgwałcona.

Pająk patrzy na nią ze współczuciem.

MONIKA (CONT'D)

Byłam też świadkiem morderstwa.

Pająk nieruchomieje.

PAJĄK

Morderstwa?

MONIKA

Tak.

PAJĄK

Proszę opowiedzieć.

MONIKA

Mężczyzna, nie wiem jak się nazywał, ale miał ksywę Tłuścioch. Najpierw został okaleczony a potem poderżnięto mu gardło.

Pająk zapisuje.

PAJĄK

Kiedy to się stało?

MONIKA
W zeszły czwartek.

PAJAŁK
Gdzie?

MONIKA
W rezydencji Łukasza Kazarskiego.

Pająk przestaje notować.

PAJAŁK
Łukasz Kazarski?

MONIKA
Tak. Kilka dni później mnie
zgwałcił.

PAJAŁK
Skąd go pani zna?

MONIKA
Pracuję jako barmanka w jego
klubie, Przysań.

Pająk zastanawia się chwilę.

PAJAŁK
Wie pani, że to bardzo
niebezpieczny człowiek?

MONIKA
Tak.

PAJAŁK
Proszę posłuchać: jeżeli spiszę
pani zeznania, sprawa stanie się
oficjalna. Będę musiał rozpocząć
śledztwo, prokurator powoła panią
na świadka i tak dalej. A Łukasz
Kazarski, zanim go ewentualnie
posadzą, będzie mógł zrobić z panią
wszystko. Rozumie to pani?

Monika patrzy na niego, zastanawia się.

MONIKA
Rozumiem.

PAJAŁK
To co robimy?

Monika przypatruje się policjantowi, nie jest pewna jego
intencji.

MONIKA
Chcę złożyć zeznanie.

Pająk patrzy na nią chwilę.

Potem bierze telefon, wybiera numer, dzwoni.

Długo czeka na połączenie.

PAJĄK
Jest u mnie...

Patrzy pytająco na Monikę.

MONIKA
Monika Bogucka.

PAJĄK
Monika Bogucka... Tak...Chce złożyć
zawiadomienie o morderstwie i
gwałcie.

Pająk słucha dłuższą chwilę.

W końcu bez słowa oddaje Monice słuchawkę.

MONIKA
Halo?

Nagle przerażona podnosi wzrok na Pajaka.

78

PL. PRZED POSIADŁOŚCIĄ KAZARA – DZIEŃ (RETROSPEKCJA)

78

Czarny samochód podjeżdża pod wejście domu.

Ze środka domu wychodzi Kazar i stoi w drzwiach.

Samochód zatrzymuje się, ale nikt z niego nie wysiada.

W końcu wysiada kierowca, to Zakapior ze sceny bójki z Waldemarem.

Podchodzi do tyłu, otwiera drzwi.

Chwilę czeka, ale kiedy nic się nie dzieje, sięga do środka i wyciąga Monikę.

Monika stoi przerażona.

W końcu rusza w stronę Kazara.

Idzie powoli, jak na ścięcie.

Kazar patrzy na nią bez wyrazu.

Monika podchodzi do niego, ale mija go i bez słowa wchodzi do środka.

Kazar wchodzi za nią.

- 79 WN. DOM BOGUICKICH – KUCHNIA – NOC (RETROSPEKCJA) 79
- Monika wchodzi do domu, w salonie gra telewizor.
- Helena siedzi na sofie. Pisze coś w laptopie.
- Monika ledwo się porusza szeroko rozstawiając stopy, jakby każdy krok sprawiał jej ból.
- HELENA
- Monika?
- MONIKA
- Tak mamo.
- HELENA
- Jesteś głodna?
- Monika chwilę patrzy w stronę salonu jakby zastanawiała się czy wejść.
- MONIKA
- Nie. Położę się już.
- Monika rusza w stronę schodów.
- Helena pogrążona w laptopie.
- HELENA
- Dobranoc kochanie.
- 80 WN. DOM BOGUICKICH – ŁAZIENKA – NOC (RETROSPEKCJA) 80
- Monika wchodzi do łazienki.
- Z trudem się rozbiera, jest obolała.
- Kiedy jest naga widać krew na jej udach.
- Wejście pod prysznic boli tak, że Monika zaczyna płakać.
- Monika puszcza wodę.
- Nie myje się, stoi tylko nieruchomo pod strumieniem i płacze.
- Woda z krwią spływa do kratki ściekowej.
- 81 PL. PRZED PROKURATURĄ – DZIEŃ 81
- Do samochodu Pająka i Kity wsiada Bilski.
- BILSKI
- Zamieniam się w słuch.
- KITA
- Też pana prokuratora miło widzieć.

Bilski patrzy na policjantów, oni rozumieją, że on nie ma ochoty na pogaduchy. Pająk wyciąga notatnik.

PAJĄK

Zaginiona z 2009 nie miała nic wspólnego z klubem, rodzina zaginionej z 2015 wyprowadziła się, nie wiemy dokąd, możemy ich poszukać, ale to zajmie trochę czasu...

BILSKI

2016.

PAJĄK

I tu akurat celny strzał.

KITA

Pracowała w Przystani.
Za barem. Tak samo zaginiona z 2018, sprzątała.

BILSKI

Ja pierdolę.

Pająk patrzy na Kitę, potem na Bilskiego.

KITA

Baranowska Wioletta, ta, która oskarżała Kazara o gwałt, wyjechała z kraju. Podobno na Islandię. Ale nikt tego nie potwierdził.

PAJĄK

Nie znajdziemy jej. Te wszystkie śledztwa są zamknięte.

BILSKI

No właśnie.

KITA

I co teraz?

Bilski wyciąga woreczek z pigułkami, który znalazł u Moniki w pokoju.

BILSKI

Sprawdźcie odciski palców. Może ktoś wypłynie.

PAJĄK

Ambroziak jak się dowie to nas zajebie.

BILSKI

To mu nic nie mówcie.

PAJAŁ

Sam się kurwa dowie. Nie mamy
znanego tatusia, wyjebią nas na
ryj, albo kurwa nawet oskarżą.

Bilski patrzy na Pająka zaskoczony tym wybuchem.

BILSKI

Zginęły dziewczyny, czyjeś córki.
Najpierw były brutalnie gwałcone.
Jedna umarła, bo jej jakiś zjeb
przebił kijem jelito. Wykrwawiła
się na śmietniku. Ma pan dzieci?

PAJAŁ

Kurwa człowieku nie mów mi o
dzieciach, kurwa! Mam kurwa dzieci.
Dlatego nie chcę iść do pierdła
człowieku. Kurwa!

Teraz wszyscy siedzą w milczeniu po tym wybuchu.

W końcu Kita wyciąga rękę do Bilskiego po woreczek.

KITA

Ja to załatwię.

Bilski podaje mu piguły.

82

PL. PRZED KLUBEM – NOC

82

Helena podjeżdża samochodem pod klub, parkuje, gasi silnik.

Rozgląda się. Małe grupki młodych ludzi.

Jakieś dziewczyny głośno się śmieją – fajne, pełne życia.

Helena obserwuje je chwilę.

Potem zapala silnik, chce odjeżdżać.

Ale patrzy jeszcze raz na dziewczyny i się rozmyśla.

Gasi silnik, wychodzi z auta.

83

WN. KLUB – NOC

83

Helena wchodzi do klubu.

Środek tygodnia, nie ma tak dużo ludzi.

Po drodze Helena mija Menadżerkę, która ma teraz obitą twarz.

Menadżerka znika na zapleczu.

Helena podchodzi do baru.

Kilku gości.

Po chwili pojawia się Barman.

BARMAN
Co dla ciebie?

HELENA
Długo tu pracujesz?

Barman jest zaskoczony, ale może myśli, że to podryw.

BARMAN
Ponad rok.

HELENA
Znałeś Monikę Bogucką?

Barman patrzy na Helenę jeszcze bardziej zaskoczony.

BARMAN
Nie.

HELENA
Pracowała tutaj za barem.

BARMAN
Może w inne dni. Tu jest duża
rotacja. Podać coś?

Helena patrzy na niego, rzuca szybko:

HELENA
Wodę.

BARMAN
Z cytryną?

HELENA
Poproszę.

Helena siada na stołku.

Nie zauważa, że Barman pokazuje ją głową Zakapiorowi, który
siedzi z prostytutką w łoży Waldemara.

Zakapior kiwa głową, mówi coś do prostytutki.

Dziewczyna wstaje i podchodzi do Heleny.

Siada.

PROSTYTUTKA
Postawisz mi drinka?

Dziewczyna ma akcent ze wschodu.

Helena patrzy na nią zaskoczona, ale potem postanawia wykorzystać okazję.

HELENA
Jasne. Czego się napijesz?

PROSTYTUTKA
(do Barmana)
Mojito.

Uśmiecha się do Heleny.

PROSTYTUTKA (CONT'D)
Szukasz towarzystwa?

Barman podaje wodę Helenie.

Helena uśmiecha się do siebie. Wypija kilka łyków.

HELENA
Można tak to nazwać.

PROSTYTUTKA
Wyglądasz na smutną. Mogę cię pocieszyć.

HELENA
Chyba nie możesz, ale dzięki.
Znałaś dziewczynę, która tu pracowała, Monikę Bogucką?

PROSTYTUTKA
Dlaczego o nią pytasz?

HELENA
Była moją córką, została zamordowana.

Prostytutka obraca się nerwowo w stronę łoża.

Helena pociąga kilka łyków. Barman stawia mojito na ladzie.

Prostytutka nachyla się do Heleny.

PROSTYTUTKA
Nie pij tego gówna.

Helena patrzy na nią zaskoczona.

PROSTYTUTKA (CONT'D)
Nie pij.

Helena odstawia szklankę.

PROSTYTUTKA (CONT'D)
Dosypali ci jakieś coś do szklanki.
Przepraszam, nie wiedziałam kim jesteś.

Helena patrzy na Barmana. Nagle obraz zaczyna jej się rozjeżdżać.

PROSTYTUTKA (CONT'D)

Nie rozglądaj się. Tamten typ z tyłu kazał mi cię zagadać. Nie pozwolą ci wyjść. Nie wiem co zrobią, ale na pewno nic miłego.

Helena chce wstać, ale czuje się coraz dziwniej.

PROSTYTUTKA (CONT'D)

Nie wypuszczą cię. Idź do kibla. Tam jest okno. Wskocz i uciekaj. Zostaw kurtkę.

Helena uśmiecha się do niej.

PROSTYTUTKA (CONT'D)

Znałam Monikę. To była świetna dziewczyna. Idź.

HELENA

Gdzie jest łazienka?

PROSTYTUTKA

Musisz iść tam, na dół.

Helena rusza chwiejnym krokiem w stronę toalety.

Po chwili Zakapior podchodzi do Prostytutki.

ZAKAPIOR

Co jest?

PROSTYTUTKA

Źle się poczuła?

ZAKAPIOR

Nie pyskuj.

Zakapior rusza w stronę łazienki.

84

WN. KLUB - ŁAZIENKA - NOC

84

Helena idzie w stronę łazienki przy drzwiach, przy których stoi Ochroniarz. Patrzy na Helenę nieprzyjemnie.

Helena wchodzi do łazienki, zamyka za sobą drzwi na zamek.

Rozgląda się, ale nie może znaleźć okna.

Czuje się coraz gorzej.

Nie ma żadnego okna.

Zaczyna panikować.

Ktoś łapie za klamkę i próbuje otworzyć drzwi.

Helena łapie za klamkę.

Rozgląda się, kabina.

Otwiera drzwi od kabiny, okno.

Podchodzi, mocuje się z klamką.

Ktoś wali w drzwi wejściowe.

Helena w końcu otwiera okno i wdrapuje się na parapet.

Noga obsuwa jej się z muszli i Helena boleśnie uderza twarzą o ramę okna.

Z zewnątrz ktoś próbuje wywarzyć drzwi.

Helena wchodzi na okno.

Zakapior wywala drzwi i wpada do środka.

Podbiega do Heleny ale ta leci za okno.

Zakapior jest za duży, żeby przez nie przejść.

Wybiega.

85

PL. PRZED KLUBEM – NOC

85

Helena gramoli się z podestu pod oknem na uliczkę.

Czuje się coraz gorzej.

Slalomem idzie w stronę swojego samochodu.

Szuka w kieszeni kluczyków.

Wywraca się, wstaje, prze do przodu.

Z klubu wylatuje Zakapior i pędzi w jej stronę.

Helena zauważa go przyspiesza, ale jest jej coraz trudniej iść.

Naciska pilota i próbuje otworzyć auto, które co chwile miga światłami otwierane i zamykane.

Zakapior jest coraz bliżej.

Helena dopada do auta, zamknięte.

Znowu naciska pilota, otwiera, wpada do środka, zamyka drzwi.

Zakapior dopada do auta i próbuje je otworzyć.

Helena mocuje się ze stacyjką, w końcu odpala.

Zakapior leci przed maskę.

Helena rusza z piskiem, facet przelatuje nad błotnikiem.

Helena zygzakiem odjeżdża.

Jedzie ulicą, z naprzeciwka nadjeżdża samochód, który światłami razi ją w oczy.

Przestraszona Helena skręca w bramę.

86

PL/WN. NABRZEŻE - NOC

86

Helena wyjeżdża między budynki starej stoczni.

Jedzie zygzakiem, próbuje w nic nie uderzyć.

Dociera do zakrętu, gwałtownie skręca i wyjeżdża na nabrzeże remontowe.

Helena prawie odpływa.

Z naprzeciwka jedzie wózek widłowy, który gwałtownie omija samochód Heleny.

Robotnicy rozbiegają się przed maską jej samochodu. Helena odpływa.

Nagle z naprzeciwka wjeżdża ciężarówka. Wydaje się, że to już koniec, ale Helena na chwilę odzyskuje przytomność i omija auto.

87

PL. POLICJA - NOC

87

Przed budynkiem policji stoi kilka radiowozów.

Policjanci palą papierosy, coś sobie opowiadają.

Nagle zza rogu wypad samochód Heleny.

Policjanci patrzą najpierw zaskoczeni na auto jadące szybko zygzakiem w ich stronę, ale odskakują kiedy auto jest kilka metrów od nich.

Helena zaczyna hamować, ale auto jest zbyt rozpędzone i uderza dość lekko jeden ze stojących radiowozów w drzwi.

Odpada przedni zderzak z auta Heleny.

POLICJANT 2
Kurwa, ja pierdolę!

Policjanci podbiegają do Heleny.

Policjant 2 otwiera drzwi i patrzy na śpiącą za kierownicą kobietę.

Sprawdza jej puls. Potem łapie za włosy i obraca jej twarz do siebie.

POLICJANT 2 (CONT'D)
Totalnie najebana.

88

WN. SZPITAL - DZIEŃ

88

Bilski czeka w holu szpitala.

Z daleka widzi wychodzącego z oddziału Pajaka, który mija go wściekły bez słowa.

Po chwili wychodzi też Kita.

KITA
Nic jej nie jest. Podali jej w klubie pigułkę gwałtu albo coś. Toksykologia pokaże.

BILSKI
Kiedy wyjdzie?

KITA
Czeka na wypis.

Kita wyciąga komórkę i pokazuje Bilskiemu zdjęcie Waldemara.

KITA (CONT'D)
Odciski z woreczka pasują do niejakiego Waldemara Mili.

BILSKI
Notowany?

KITA
Ta. To fąfel Kazara.

Bilskiego rozbawiło to określenie.

BILSKI
Fąfel?

KITA
Ta. Poprzytałem na mieście i okazuje się, że po śmierci Boguckiej facet zniknął.

BILSKI
Sprawy o morderstwo?

KITA

Nie. Pobicia, wymuszenia. Małe
Miki.

Helena wychodzi do holu. Ma podkrążone oczy i plaster na
czole.

HELENA

Waldemar Mila.

KITA

Trzeba go znaleźć i przycisnąć.
Może się popruje. Uderzamy do
klubu?

HELENA

Właściwie nic mi nie zrobili. Nie
udowodnimy, że podali mi jakąś
pigułkę. Tylko kurtkę tam
zostawiłam.

KITA

Podjadę, zabiorę. Trochę ich
powkurwiam.

Helena bierze oddech, patrzy na Bilskiego.

HELENA

Dopiero teraz naprawdę poczułam, że
Jakubiak może nie być mordercą.

BILSKI

To prawda, ktoś się przestraszył.
Dobra, Waldemar Mila to nasz jedyny
trop. Wiemy co robić.

KITA

Mogę pana prokuratora na słówko?

HELENA

Zaczekam na zewnątrz.

Helena wychodzi.

KITA

Pan się nie obraża na kolegę
Pająka. Ma ciężko. Żona odeszła,
dzieciaki go nienawidzą, zalega z
alimentami. Nędza i rozpacz.

BILSKI

Jasne. Dzięki Kita za pomoc.

Kita uśmiecha się do Bilskiego.

KITA

Tylko lamusy dziękują.

Po lekcjach z liceum wychodzą uczniowie.
Jest też wśród nich przygnębiona Monika.
Po chwili wychodzi za nią Mario.

MARIO
Hej, siostrzyczko!

Monika odwraca się do niego.

MONIKA
Cześć Mario.

MARIO
Co ci jest?

MONIKA
Nic.

MARIO
Daj spokój, przecież widzę.
Wyglądasz jak ja rok temu.

MONIKA
Naprawdę nic. Co u ciebie?

MARIO
Spoko. Zastanawiałem się, czy
jeszcze masz może te piguły?

Monika patrzy na niego zaskoczona, rozgląda się i wyciąga z kieszeni woreczek z pigułkami.

W tym momencie zatrzymuje się przy nich czarne bmw. Otwiera się szyba, to Waldemar.

WALDEMAR
Wsiadaj.

MONIKA
Spierdalaj chuju.

Waldemar otwiera drzwi, wyskakuje i łapie przestraszoną Monikę za łokieć.

W tym momencie, zupełnie niespodziewanie, Mario dopada do Waldemara i w furii sprzedaje mu trzy szybkie ciosy.

Waldemar jest w pierwszej chwili zaskoczony, ale szybko się ogarnia i wyprowadza lewy sierpowy.

Mario ląduje na chodniku.

Waldi zaczyna go kopać.

Monika dopada do Waldemara.

MONIKA (CONT'D)

Zostaw go, zostaw. Już wsiadam. Już wsiadam.

Monika wsiada do auta.

Waldi patrzy, że poszła mu krew z nosa.

WALDEMAR

Kurwa. Kurwa!

Ale wsiada, bierze chusteczkę i wyciera nos.

Mario gramoli się z ziemi, dopada do auta, otwiera drzwi, sprzedaje jednego kopa, bardziej w fotel niż Waldemara. Mario krzyczy bez słów, w furii.

W tym momencie Waldemar wyciąga pistolet.

WALDEMAR (CONT'D)

Zajebie cię, kurwa, zajebię.

Monika krzyczy i szarpie Waldemara za rękę.

MONIKA

Zostaw go, słyszysz!

Mario się cofa.

Waldemar mierzy do chłopaka. Ale wokół patrzą na niego uczniowie.

Waldemar zamyka w końcu drzwi i odjeżdża.

Mario krzyczy za nimi wściekły.

90

WN. OPUSZCZONY BUDYNEK – DZIEŃ (RETROSPEKCJA)

90

Waldemar ciągnie Monikę za włosy przez opuszczony budynek.

Dziewczyna potyka się.

Mężczyzna wchodzi do jednego z pokoi i rzuca ją na ziemię.

WALDEMAR

Co powiedziałaś Kazarowi?

MONIKA

Nic!

Waldemar uderza ją z liścia.

WALDEMAR

Nie kłam!

MONIKA
Nic mu nie mówiłam!

WALDEMAR
O dilowaniu na boku! Co mu mówiłaś?

MONIKA
Nic.

Waldi trochę się uspokaja.

WALDEMAR
Obciążasz mu?

Monika jest zaskoczona jego zazdrością.

MONIKA
Nie.

Znowu dostaje z liścia. Waldemar łapie ją za włosy.

WALDEMAR
Nie kłam! Kurwa!

MONIKA
Nie kłamię!

WALDEMAR
Szmata! Ty szmato!

Uderza ją znowu.

WALDEMAR (CONT'D)
Dobrze cię rucha!?

MONIKA
Nie robi tego.

WALDEMAR
Nie kłam! Nie kłam mnie!

MONIKA
Nie kłamię!

Znowu dostaje.

WALDEMAR
Nie rucha cię?!

MONIKA
Nie!

WALDEMAR
Ani razu?

MONIKA
Nie tak jak myślisz.

WALDEMAR

A jak?!

MONIKA

Nie tak!

WALDEMAR

Kurwa!

Waldemar łapie ją za pasek i zaczyna ściągać jej spodnie.

Monika nie ma już siły walczyć.

MONIKA

Kazar cię zabije!

WALDEMAR

Nie, bo mu kurwa nic nie powiesz.
Bo jak mu powiesz to zabije twoją
starą, rozumiesz?

Szarpie ją.

WALDEMAR (CONT'D)

Rozumiesz?

Monika kiwa głową.

91

WN. PRZED DRZWIAMI MIESZKANIA SIOSTRY WALDEMARA - DZIEŃ 91

Bilski idzie korytarzem obskurnej kamienicy i znajduje właściwe drzwi. Naciska guzik DZWONKA DO DRZWI. Bilski czeka. Słyszy kroki w mieszkaniu. Widzi, że ktoś zerka w wizjer. Bilski uśmiecha się przyjaźnie. Chrobot klucza w zamku. SIOSTRA WALDEMARA (45) uchyla drzwi i nerwowo wygląda zza łańcuszka.

SIOSTRA WALDEMARA

Pan do kogo?

Bilski pokazuje jej legitymację.

SIOSTRA WALDEMARA (CONT'D)

Brata nie ma.

Bilski przygląda się Siostrze Waldemara.

SIOSTRA WALDEMARA (CONT'D)

W jakiej sprawie?

BILSKI

Tajemnica postępowania, bardzo mi przykro. Mogę tylko powiedzieć, że brat jest stroną pokrzywdzoną.

SIOSTRA WALDEMARA
 Nic mu nie grozi?

BILSKI
 Absolutnie, proszę się nie martwić.
 Wie pani może gdzie się brat teraz
 znajduje?

SIOSTRA WALDEMARA
 Nie wiem.

BILSKI
 Rozumiem. Dziękuję i do widzenia.

Bilski chce odejść, ale o czymś sobie przypomina.

BILSKI (CONT'D)
 Jeszcze jedna sprawa. Czy to jest
 aktualne zdjęcie brata?

Bilski pokazuje Siostrze Waldemara komórkę. Ona zakłada
 okulary, które wiszą na sznureczku i patrzy na zdjęcie.

ZDJĘCIE PODEJRZANEGO Z KARTOTEKI POLICYJNEJ.

SIOSTRA WALDEMARA
 Aktualne, aktualne...

Bilski uśmiecha się serdecznie. Siostra Waldemara zamyka
 pośpiesznie drzwi.

92 WN./PL. SAMOCHÓD PAJĄKA I KITY / PRZED KAMIENICĄ - DZIEŃ 92

Pająk i Kita siedzą z przodu, Bilski z tyłu, czekają.

Siostra Waldemara wychodzi z kamienicy i wsiada do starego
 samochodu. Długo odpala i wreszcie rusza ulicą. Kita włącza
 silnik, rusza.

93 PL. DROGA - DZIEŃ 93

Siostra Waldemara prowadzi samochód. Bilski i policjanci jadą
 w bezpiecznej odległości.

94 PL. OPUSZCZONY BUDYNEK - DZIEŃ 94

Siostra Waldemara wychodzi z opuszczonego budynku.

Siostra Waldemara wsiada do samochodu i odjeżdża.

95 WN. SAMOCHÓD PAJĄKA I KITY - DZIEŃ 95

Policjanci i Bilski obserwują odjeżdżającą kobietę.

KITA
 Tu był fajny kebab w
 dziewięćdziesiątych.
 (do Pajaka)
 Pamiętasz?

PAJAK
 Jak to załatwimy?

BILSKI
 Wejdę i z nim pogadam.

PAJAK
 Odstrzeli cię.

BILSKI
 Prokuratora? Nie odważy się.

Policjanci wybuchają śmiechem.

96

WN. OPUSZCZONY BUDYNEK - DZIEŃ

96

Bilski idzie sam przez opuszczony budynek, rozgląda się,
 nikogo nie ma.

Wchodzi po schodach.

Kolejne piętro, nasłuchuje.

Słyszy coś na końcu korytarza.

Idzie w tamtą stronę.

Na końcu pokój, z którego pada światło.

Bilski idzie ostrożnie w tamtą stronę.

Jest coraz bliżej.

Nagle za jego plecami pojawia się Waldemar z wycelowanym
 pistoletem.

WALDEMAR
 Czego tu kurwa chcesz?

Bilski odwraca się do niego.

BILSKI
 Leopold Bilski, jestem
 prokuratorem.

WALDEMAR
 I czego chcesz?

BILSKI
 Porozmawiać o Monice Boguckiej.

WALDEMAR
Suka z krótkim okresem
przydatności. Tyle.

Bilski patrzy na niego wściekły.

BILSKI
Kto ją zabił?

WALDEMAR
Jakiś wariat. Nie czytasz gazet?

BILSKI
Co robiła dla Kazara?

WALDEMAR
To co wszystkim.

BILSKI
Czyli?

WALDEMAR
A co robią kurwy?

BILSKI
Kto zabił prostytutkę z Przystani
trzy lata temu?

Waldemar uśmiecha się.

WALDEMAR
Nie wiem.

BILSKI
Ty?

WALDEMAR
Nie ja.

BILSKI
To kto? Kazar?

Waldemar nie odpowiada. Waha się.

BILSKI (CONT'D)
Możesz zostać świadkiem koronnym.
Ukrywasz się tu przed Kazarem,
prawda? Dlaczego?

Nagle z boku wypadają Kita i Pająk, mierzą do Waldemara.

PAJĄK
Policja, rzuć to!

KITA
Rzuć to kurwa!

Waldemar odwraca głowę stronę policjantów, zauważa Pajaka.

WALDEMAR
Co ty odpierdalasz?

PAJĄK
Rzuć to kurwa!

WALDEMAR
Bez nerwów Pająk!

Kita jest zaskoczony znajomością Pajaka i Waldemara.

PAJĄK
Rzucaj, kurwa!

Waldemar robi szybki ruch w stronę policjantów, ale nie tak szybki, żeby wziąć to za próbę oddania strzału.

Pająk strzela kilka razy.

Waldi ląduje na ścianie, korpus rozrywają mu pociski.

BILSKI
Co ty kurwa robisz, Pająk?!

Waldemar ciężko rzezi, patrzy na ciekącą z niego krew.

Patrzy na Pajaka.

Próbuje podnieść pistolet.

Pająk znowu strzela kilka razy.

Mila dostaje w głowę.

Nie żyje.

BILSKI (CONT'D)
To nasz jedyny świadek, kurwa!

Kita podchodzi do Waldemara, sprawdza puls, zabiera broń.

KITA
Sztywny. Co to było Pająk?

Pająk chowa pistolet.

PAJĄK
Obrona konieczna.

Pająk wychodzi z budynku.

KITA
Znałeś go?

Pająk nie odpowiada.

97 WN. PROKURATURA - KORYTARZ / POKÓJ BILSKIEGO - DZIEŃ 97

Wściekły Ambroziak idzie korytarzem do pokoju Bilskiego, otwiera drzwi bez pukania i wpada do środka.

Bilski siedzi przed komputerem, przy uchu telefon.

AMBROZIAK
Pomyliłem się.

Bilski patrzy na niego pytająco.

AMBROZIAK (CONT'D)
Jednak nie Suwałki ale Konin!
Imprezowa stolica Polski! Zapnij
pasy, bo zaczynasz od przyszłego
miesiąca. Moje gratulacje!

Wściekły Ambroziak wychodzi nie zamykając drzwi.

BILSKI
(do telefonu)
Ambroziak. Przenoszą mnie do
Konina.

Chwilę słucha, patrzy na zegarek.

BILSKI (CONT'D)
Za pół godziny?

98 PL. PLAŻA - DZIEŃ 98

Bilski i Helena rozmawiają idąc po plaży.

BILSKI
Nie mamy żadnego punktu
zaczepienia. To koniec.

HELENA
Dobrze, że się panu nic nie stało.

BILSKI
Wydaje mi się, że Mila nie chciał
strzelać. To jakaś dziwna sytuacja.
Mila znał tego policjanta, który go
zabił.

HELENA
Może go kiedyś aresztował?

BILSKI
Może. W każdym razie z Konina tego
nie sprawdzę.

HELENA
Może w rezydencji Kazara są jakieś
dowody?

BILSKI

Nie wejdziemy bez nakazu, a Ambroziak nie pozwoli wystawić żadnego.

HELENA

Może mi się uda go przekonać?

BILSKI

Nie sądzę.

Idą chwilę w milczeniu.

Helena patrzy na morze.

HELENA

Kiedy Monika miała czternaście lat wyjechała na obóz. Wróciła zmieniona. Jakby ktoś ją skrzywdził.

BILSKI

Skrzywdził?

HELENA

Wykorzystał. Seksualnie. Nie chciała nic mówić. Najpierw miała coś w rodzaju depresji a potem jakby się przełamała. Zaczęła dbać o siebie, imprezowała. Ale dalej uczyła się świetnie, więc się nie czepiałam. Stała się dorosła. Może to wszystko przez to?

Bilski nie wie, co powiedzieć.

HELENA (CONT'D)

Kobieta, która straciła męża to wdowa. Bez rodziców to sierota. A jak się nazywa kobieta, która straciła dziecko?

BILSKI

Matka.

Helena wchodzi do swojego domu.

Rozgląda się.

Na tarasie widzi Romana, który siedzi zapatrzony w morze paląc papierosa.

Helena wychodzi do niego na taras.

HELENA

Palisz?

Roman uśmiecha się delikatnie i wzrusza ramionami.

HELENA (CONT'D)

Od kiedy pracujesz dla Kazara?

Roman patrzy na nią. Kiwa głową.

ROMAN

Jak się dowiedziałaś?

HELENA

Przejrzałam twoje pendrivy. Łatwe do odgadnięcia hasło.

Roman uśmiecha się.

ROMAN

Przyszła do mnie tydzień przed śmiercią i opowiedziała mi co robi z nią Kazar i ten drugi.

HELENA

Kto?

ROMAN

Waldemar Mila.

HELENA

Mila nie żyje. Wczoraj go zastrzelili.

ROMAN

Niech go jebią w piekle.

100

PL. KANCELARIA - DZIEŃ (RETROSPEKCJA)

100

Przed wejściem do eleganckiej kancelarii prawniczej.

Roman stoi przy barierce z widokiem na port i zasłania sobie twarz rękami.

Przybita Monika stoi obok niego.

ROMAN

Jezu, córeczko.

Roman przytula Monikę, która wtula się w ojca.

ROMAN (CONT'D)

Kazar był u mnie miesiąc temu.

Monika prostuje się, patrzy na ojca.

ROMAN (CONT'D)

Pokazał mi twoje zdjęcia. Nagie.
Powiedział, że da ci spokój, jeżeli
zrobię coś dla niego.

Monika patrzy na ojca w szoku.

MONIKA

Tato, tak mi wstyd. Tak mi wstyd.
Przepraszam cię.

ROMAN

Błagam cię. Zrobię dla ciebie
wszystko.

Roman znowu ją przytula.

ROMAN (CONT'D)

Kazar to skurwysyn, ale robię dla
niego takie rzeczy, że nie odważy
się złamać słowa.

MONIKA

Nie znasz go. To nie jest człowiek.

ROMAN

Jak to?

MONIKA

Widziałam jak kogoś zabił. Myślę,
że bardzo krzywdził inne kobiety.
Zabił może.

ROMAN

Byłaś świadkiem morderstwa?

MONIKA

Tak. Byłam nawet na policji, ale
policjant zadzwonił do Kazara. Nie
ucieknę mu.

ROMAN

Musimy cię natychmiast ukryć.
Najlepiej, żebyś nie wiedział
gdzie. Dam ci pieniądze,
wyjedziesz. Masz jakieś miejsce?

ROMAN

Nie zdążyła. Jakoś ją dopadł.
Zaklinał się, że to nie on, a potem
zagroził, że jeśli coś zrobię to
zabije ciebie.

Helena patrzy na Romana. Może trochę zazdrosna, że Monika
przyszła do niego?

HELENA

Co dla niego robiłeś?

ROMAN

Zakładałem fasadowe spółki,
ukrywałem interesy, zakładałem
konta, robiłem przelewy.
Przygotowałem wszystko na pendrive,
który widziałaś. Każdy najmniejszy
interesik. Dość, żeby poszedł do
więzienia na długo i stracił
wszystko, co ma. Prokurator, który
to dostanie, będzie musiał tylko
włączyć drukarkę.

HELENA

Wiesz, że stracisz prawo
wykonywania zawodu? W najlepszym
razie.

ROMAN

A jaki to wszystko ma teraz sens
bez Moniki?

Patrzę na siebie.

ROMAN (CONT'D)

Tylko nie znam żadnego prokuratora,
któremu mogę ufać.

HELENA

Ja znam.

102 WN. PROKURATURA – KORYTARZ / POKÓJ AMBROZIAKA – DZIEŃ 102

Bilski idzie szybkim krokiem korytarzem.

W ręku pendrive.

Podchodzi do jakichś drzwi.

Puka, wchodzi bez zaproszenia.

W środku Ambroziak czyta coś na laptopie.

Podnosi nieprzyjemny wzrok na Bilskiego.

103 PL. PRZED POSIADŁOŚCIĄ KAZARA – DZIEŃ 103

Kilka policyjnych samochodów wjeżdża z hukiem na posiadłość
Kazara.

Z vanów wysiada oddział AT.

Zabezpiecza teren.

Z domu wybiega Zakapior z pistoletem, ale pada zaraz trafiony serią z pistoletu maszynowego.

104 WN. POSIADŁOŚĆ KAZARA – DZIEŃ

104

Odział AT wpada do środka.

Wyskakuje OCHRONIARZ 1 z bronią, ale zaraz dostaje kilka strzałów. Pada.

To samo dzieje się z OCHRONIARZEM 2, który biegnie z końca korytarza. Dostaje w biegu i martwy przejeżdża kilka metrów po wypolerowanej posadzce.

Odział wpada do salonu.

Kazar siedzi na fotelu i wysoko podnosi ręce.

AT

Policja! Gleba! Gleba kurwa!

Kazar posłusznie kładzie się na ziemi.

Jeden z AT skuwa mu mocno ręce trytytką z tyłu.

Do salonu wchodzi Bilski z kartką a4 w towarzystwie Kity i Pajaka.

Kazar patrzy na Pajaka.

Pajak udaje, że go nie zna.

Bilski staje nad Kazarem.

BILSKI

Pan Łukasz Kazarski, prawda?

Bilski schyla się i pokazuje mu przed oczami nakaz.

Z piwnicy wychodzi dwóch AT.

AT

Musicie to, kurwa, zobaczyć.

105 WN. POSIADŁOŚĆ KAZARA – BDSM – DZIEŃ

105

Bilski, Kita i Pajak wchodzi do pomieszczenia w piwnicy, które jest salą tortur.

Łańcuch, do których można przypinać, ostre zabawki erotyczne, zwykłe narzędzia do niezwykłych zastosowań.

Bilski staje na środku. Nigdy czegoś takiego nie widział.

BILSKI

Dobra panowie. Szukamy.

Bilski pali papierosa.

Na podjazd wjeżdżają kolejne samochody.

Technicy robią zdjęcia.

Kita i Pająk wyprowadzają Kazara, który ma dalej skrępowane z tyłu ręce.

Kazar patrzy na Bilskiego, uśmiecha się.

Podchodzą do radiowozu.

Pająk otwiera drzwi.

Pomaga Kazarowi usiąść.

Bilski patrzy na nich.

Kita coś ustala z Pajakiem.

Pająk siada z przodu obok mundurowego policjanta.

Kita najwyraźniej zostaje.

Nagle Bilski rusza do nich.

Podchodzi od strony pasażera, Pająk otwiera szybę.

PAJĄK

Co jest?

BILSKI

Potrzebuję cię tutaj.

PAJĄK

Po co?

BILSKI

Jesteś mi potrzebny. Niech Kita jedzie.

PAJĄK

Co ty odpierdalasz?

BILSKI

Nie pojedziesz tym samochodem.

PAJĄK

Pojadę czym będę chciał.

BILSKI

Wysiadaj albo zrobię aferę.

Kazar z tyłu patrzy na tę wymianę w napięciu.

Kita patrzy na Bilskiego.

PAJAŁ
O co ci chodzi człowieku?

BILSKI
Po prostu wysiądź.

PAJAŁ
Nie mam kurwa zamiaru.

Nagle odzywa się Kita.

KITA
Wysiądź.

PAJAŁ
Co?

KITA
Wysiądź. Ja pojedę.

Pająk patrzy na nich wściekły, kalkuluje.

W końcu wysiada i wychodzi przez bramę na ulicę, odchodzi.

Kita wsiada do samochodu policyjnego i odjeżdża.

Do Bilskiego podchodzi TECHNIK.

TECHNIK
Przeszukaliśmy wszystko dokładnie.
Zabezpieczyliśmy laptopy, dyski,
dokumenty. Narzędzia z piwnicy. Ale
wyglądają na wyczyszczone. Nie
sądzę, żeby były ślady biologiczne.

BILSKI
Wargi?

TECHNIK
Żadnych materiałów biologicznych.

BILSKI
Żadnych probówek, słoików,
akwariów?

TECHNIK
Otworzyliśmy nawet sejf. Wszystko
jeszcze raz sprawdzimy, ale na
razie nic.

Bilski wchodzi znowu do salonu.

Wokół niego kręcą się technicy i policjanci.

Bilski rozgląda się po pokoju, ścianach, szafkach.

Technik obserwuje to z daleka.

TECHNIK

Poradźmy sobie lepiej bez pana.

BILSKI

Jasne.

Rozgląda się jeszcze raz. Wychodzi.

108 PL. PRZED POSIADŁOŚCIĄ KAZARA - NOC

108

Bilski stoi z Kitą, który zdążył już wrócić, na podjeździe.
Zostały tylko trzy samochody.

Palą papierosy.

Policjanci się pakują.

Z budynku wychodzi Technik.

TECHNIK

Nic, przykro mi. Jeżeli to ukrył to
nie tutaj. Znać jakieś inne jego
adresy?

109 WN. KLUB - NOC

109

Bilski i Kita siedzą przy barze.

W klubie policja, pozapalane światła.

Przeszukanie.

110 PL. PRZED KLUBEM - NOC

110

Bilski i Kita palą papierosy czekając przed klubem.

Z klubu wychodzi Technik.

Kita częstuje go papierosem.

BILSKI

No i?

Technik przecząco kiwa głową.

BILSKI (CONT'D)

Ja pierdolę.

TECHNIK

Dokładnie.

BILSKI
To może być mały pojemnik, na pewno
nic nie przeoczyliście?

TECHNIK
Na dziewięćdziesiąt dziewięć i
dziewięć.

KITA
Może sobie do dupy schował?

Zaciąga się papierosem.

Bilski patrzy na Kitę.

BILSKI
Gdzie zawiozłeś Kazara?

111 WN. ARESZT - NOC

111

Bilski, Kita i STRAŻNIK idą korytarzem w areszcie.

Dochodzą do magazynu, Strażnik otwiera.

W środku na półkach plastikowe pojemniki z rzeczami
osadzonych.

Strażnik sprawdza w papierach, wyciąga jeden z pojemników.

Podaje Kicie.

Wskazuje stół.

Kita i Bilski wyciągają w lateksowych rękawiczkach przedmioty
Kazara.

Zegarek, portfel, sygnet, złoty łańcuszek, kolorowe
tybetańskie tasiemki.

Nagle obaj nieruchomieją.

Bilski wyciąga bransoletkę z wiązanych, delikatnych rzemyków,
zabezpieczonych miedzianymi, ozdobnymi zaciskami.

Obaj patrzą na bransoletkę.

KITA
Jebany.

112 WN. ARESZT - SALA PRZESŁUCHAŃ - DZIEŃ

112

Bilski wchodzi do niewielkiego pomieszczenia, w którym za
stołem siedzi już Kazar i jego ADWOKAT.

BILSKI
Dzień dobry.

ADWOKAT

Dzień dobry. Chcemy wystąpić o zwolnienie za kaucją.

Kazar się uśmiecha.

BILSKI

Pana klient będzie oskarżony o wielokrotne morderstwo ze szczególnym okrucieństwem.

ADWOKAT

Nie ma na to żadnych dowodów.

Kazar patrzy na Bilskiego wyzywająco.

Bilski kładzie na stole wydrukowane zdjęcie bransoletki.

Kazar patrzy, przestaje się uśmiechać.

ADWOKAT (CONT'D)

Co to jest?

BILSKI

Bransoletka pańskiego klienta zrobiona z ludzkiej skóry. Konkretnie z sześciu albo siedmiu czerwieni wargowych. Badania dna potwierdzają, że jedną z ofiar jest Żaneta Kaleta. Ustalamy tożsamość pozostałych.

Adwokat przypatruje się zdjęciu. Patrzy na Bilskiego.

BILSKI (CONT'D)

Gdyby pański klient wskazał miejsce ukrycia zwłok, podał dane ofiar i współpracował z organami ścigania mogłoby to trochę mu pomóc. Niewiele. Ale zawsze.

Kazar patrzy na Bilskiego wściekły.

KAZAR

Wie pan dlaczego mąż zakopał żonę i zostawił jej dupę na wierzchu?

Bilski patrzy na niego lodowato.

KAZAR (CONT'D)

Żeby mieć stojak na rower.

Kazar uśmiecha się do Bilskiego.

Po chwili Adwokat nachyla się do Kazara i coś mu szepcze na ucho.

Kazar patrzy na Bilskiego.

KAZAR (CONT'D)

Nie zabiłem Moniki.

BILSKI

Przyznaje się pan do zabicia pozostałych ofiar? Gdzie są ciała?

KAZAR

Nie zabiłem Moniki.

BILSKI

Zacznijmy od początku: kto panu pomógł spreparować dowody na Jakubiaka piętnaście lat temu?

113 PL. PRZED DOMEM 5 - DZIEŃ

113

Dwa policyjne Vany i jeden radiowóz podjeżdżają pod dom w zabudowie szeregowej.

Wyskakuje z nich oddział AT.

Z radiowozu wysiada Kita w kamizelce kuloodpornej, z pistoletem.

AT wpada do klatki schodowej.

114 WN. DOM 5 - DZIEŃ

114

AT wbiega po schodach.

Zatrzymują się pod jednymi z drzwi.

Wywalają je taranem i wrzucają granaty hukowe.

Wbiegają do środka.

AT

Policja, rzuć to! Rzuć to!

Słychać wymianę strzałów.

Kita czeka na zewnątrz.

Wychodzi AT.

AT (CONT'D)

Czysto.

Kita wchodzi do mieszkania.

Na środku lichy urządzony pokoju leży w kałuży krwi Pająk.

Obok pistolet, który zabezpiecza jeden z AT.

Pająk patrzy martwymi oczami na Kitę.

CUT TO:

112 WN. ARESZT - SALA PRZESŁUCHAŃ - DZIEŃ 112

Kazar zostaje starannie skuty przez strażników więziennych specjalnym łańcuchem: stopy, pas, ręce i wyprowadzony z celi.

115 PL. PRZED PROKURATURĄ - DZIEŃ 115

Bilski wysiada z zaparkowanego Saaba.

Czeka na niego Helena.

HELENA

Podobno Konin musi jeszcze poczekać?

BILSKI

Niestety. Jak się pani ma?

HELENA

Bez zmian. Co z Kazarem?

BILSKI

Dowody są jednoznaczne, nigdy nie wyjdzie z więzienia. Ten policjant, Pająk, pomagał mu i podrzucił dowody na Jakubiaka. Ale Kazar zaprzecza, że zabił Monikę.

HELENA

A pan co o tym myśli?

BILSKI

Myślę, że Kazar w coś gra. Ale nie wiem jeszcze w co.

HELENA

A badania DNA bransoletki?

BILSKI

Żaneta Kaleta potwierdzona. Ciągłe nie wiemy kim są pozostałe ofiary. Ale to kwestia czasu. Nie ma wśród materiałów ... ust Moniki. Nie powiedział, gdzie je ukrył. Mógł po prostu nie zdążyć dołączyć ich do bransoletki.

Helena myśli chwile nad tym co usłyszała.

HELENA

Pan będzie oskarżycielem?

BILSKI
Posiłkowym. Sprawę prowadzi
Ambroziak.

Helena uśmiecha się.

HELENA
No tak.

BILSKI
I co teraz?

HELENA
Jadę na weekend na Wyspę
Sobieszewską, znajomy ma tam
zabytkowy młyn. Potem zobaczę. A
pan?

BILSKI
Wieczorem ruszam do Warszawy
odwiedzić córkę. Ma jutro piąte
urodziny.

HELENA
Nie wiedziałam, że ma pan córkę.
Żonaty?

BILSKI
Już nie.

HELENA
Przykro mi. Jak ma na imię pana
córeczka?

Niespodziewanie Bilski wzrusza się. Pokrywa to uśmiechem.

BILSKI
Monika.

Helena kiwa głową a do oczu napływają jej łzy. Czuje, że
wzruszenie Bilskiego dotyczy jej straty i jego współczucia z
nią.

Stoją tak chwilę. W końcu Helena się odzywa.

HELENA
Niech pan ją mocno ucałuje.

Helena odchodzi w stronę swojego samochodu.

Bilski rusza i idzie w stronę prokuratury.

Po chwili znika za drzwiami.

CUT TO:

WN. ZAKŁAD MEDYCYNY SĄDOWEJ - SALA SEKCYJNA - DZIEŃ

W zakładzie zwłoki KOBIETY(40).

Asystent przygotowuje je do sekcji.

Wchodzi Dubiela.

DUBIELA

Co to?

ASYSTENT

Prawdopodobnie zawał, ale
prokuratura chce mieć
potwierdzenie.

DUBIELA

Myślę, że nie mamy co robić?

Asystent patrzy na niego pytająco.

DUBIELA (CONT'D)

Niech się pan przebiera,
przeprowadzi pan autopsję.

Asystent idzie się przebrać.

Dubiela patrzy na kobietę, ma ładnie wykrojone usta.

Dubiela bierze skalpel, unosi go nad twarzą kobiety.

Zamyka oczy, otwiera.

Tuż nad ustami kobiety robi ruch skalpelem jakby je wycinał.

116 PL. DROGA ZA MIASTEM - DZIEŃ

116

Dubiela prowadzi samochód przez malownicze tereny Wyspy
Sobieszewskiej.

Helena patrzy przez okno. Po chwili zerka na Dubielę i
uśmiecha się smutno. On uśmiecha się do niej.

117 PL. PRZED DOMEM DUBIELI - DZIEŃ.

117

Helena i Dubiela wysiadają z auta. Ona rozgląda się dookoła.
Zabytkowy młyn z cegły. Dookoła las. Cisza i spokój. Helena
wdycha głęboko świeże powietrze. Dubiela zatrząskuje
bagażnik.

118 WN. DOM DUBIELI - KUCHNIA - NOC

118

Helena i Dubiela przygotowują kolację.

Dubiela puszcza stary utwór zespołu Kram.

DUBIELA
Kram. Uwielbiam ich od zawsze.

Po schodach schodzi Mario.

DUBIELA (CONT'D)
Co ty tu robisz?

MARIO
Też się cieszę, że cię widzę. Jadę
na Mewią Łachę.

DUBIELA
Mogłeś nas uprzedzić.

MARIO
Nie wiedziałem, że będziecie.

DUBIELA
Mówiłem ci.

MARIO
Zapomniałem.

HELENA
Nic się przecież nie stało, zjesz z
nami.

Helena patrzy na Dubielę, ten nie ma na wspólną kolację
ochoty, ale kiwa głową.

CUT TO:

Mario, Helena i Dubiela jedzą kolację.

HELENA (CONT'D)
Bardzo ci dziękuję za to, co
zrobiłeś na pogrzebie. To ważne dla
mnie.

MARIO
(uśmiechając się
do siebie)
Nie ma za co.

HELENA
Przyjaźniliście się?

MARIO
Ja tak. Ale ona chyba nie bardzo,
jak się okazało.

HELENA
Nie rozumiem.

MARIO

Chyba lepiej bawiła się w innym
towarzystwie. Do pewnego momentu.

Mario patrzy na Helenę, ona rozumie o kim mówi.

HELENA

Nic o niej nie wiedziałam.

Mario zerka na ojca.

MARIO

Chodźcie ze sobą?

HELENA

Za wcześnie, żeby tak to nazwać.

MARIO

Ojciec pani nic nie mówił?

DUBIELA

Mario...

MARIO

Ojciec nie mówił pani co zrobił?

DUBIELA

Kiedy jedziesz na wyspę?

MARIO

Jak mi pożyczysz auto to nie ma
mnie od razu.

Dubiela rzuca Mario kluczyki.

MARIO (CONT'D)

Powiedz pani Helenie co zrobiłeś.
Zasługuje na to, zanim zaczniecie
chodzić na serio.

Mario wstaje i idzie na górę.

DUBIELA

Mówiłem ci. Nienawidzi mnie.

HELENA

Po prostu tęskni za matką.

119 WN. DOM DUBIELI - SYPIALNIA - NOC

119

Helena i Dubiela kochają się.

120 PL. STACJA BENZYNOWA - NOC

120

SEKWENCJA:

Stacja benzynowa przy autostradzie.

Bilski tankuje swojego saaba.

Jest zmęczony, myśli o czymś.

Patrzy na DZIEWCZYNĘ(23) ze stacji, która pali papierosa z boku budynku stacji.

Kiedy dziewczyna zauważyła spojrzenie Bilskiego, chwyta papierosa w ustach dłonią tak, żeby go zakryć i chowa rękę za siebie.

CIĘCIE DO:

INSERT [FRAGMENT SCENY]

112 WN. ARESZT - SALA PRZESŁUCHAŃ - DZIEŃ

Kazar uśmiecha się do Bilskiego.

POWRÓT DO:

PL. STACJA BENZYNOWA - NOC [KONTYNUACJA]

Bilskiemu nie daje coś spokoju.

Cyfry migają na dystrybutorze.

CIĘCIE DO:

INSERT [FRAGMENT SCENY]

51 WN. MIESZKANIE DUBIELI - SALON - NOC

Dubiela rozmawia z Bilskim.

BILSKI

Pan robił też sekcję pierwszej ofiary?

DUBIELA

Tak.

BILSKI

Zabójstwa czymś się różnią? Cięcia dokonano tym samym narzędziem?

DUBIELA

Żaneta Kaleta podobnie jak Monika zmarła na skutek urazu głowy. Czerwień wargową usunięto też w podobny sposób, najprawdopodobniej nożykiem tapicerskim.

(MORE)

DUBIELA (CONT'D)

Wie pan, takim z supermarketu.

BILSKI

Ślady penetracji jak u drugiej ofiary?

DUBIELA

Tak.

BILSKI

Tak pan wszystko pamięta?

DUBIELA

Tak. Mam dobrą pamięć.

POWRÓT DO:

PL. STACJA BENZYNOWA – NOC [KONTYNUACJA]

Bilski próbuje nazwać intuicję, która się pojawiła.

Bezwiednie trzyma pistolet od dystrybutora.

Cyfry migają na wyświetlaczu.

Dziewczyna pali papierosa chowając po każdym zaciągnięciu dłoń za siebie.

CIĘCIE DO:

INSERT [FRAGMENT SCENY]

52 WN. MIESZKANIE DUBIELI – KORYTARZ – NOC

Dubiela odprowadza Bilskiego do drzwi. Po drodze mijają pokój Mario. Mario siedzi przy biurku i czyści mikrofibra laptopa.

Wykonuje przy tym ruch podobny do ruchu dziewczyny ze stacji.

MARIO

Dobranoc.

POWRÓT DO:

PL. STACJA BENZYNOWA – NOC [KONTYNUACJA]

Cyfry szybko przewijają się na wyświetlaczu.

CIĘCIE DO:

INSERT [FRAGMENT SCENY]

37 WN. DOM BOGUCKICH – WEJŚCIE – NOC

Bilski rozmawia z Heleną.

HELENA

Moja córka nie miała na dłoni
pierścionka z rubinem po mojej
matce. Nigdy go nie ściągała. Nie
macie go wśród dowodów?

BILSKI

Nie pamiętam. Nie wydaje mi się.

HELENA

Mógłby pan to sprawdzić?

BILSKI

Oczywiście. Dobrej nocy.

POWRÓT DO:

PL. STACJA BENZYNOWA – NOC [KONTYNUACJA]

Oczy Bilskiego.

Cyfry coraz szybciej przeskakują na wyświetlaczu.

Dziewczyna pali.

CIĘCIE DO:

INSERT [FRAGMENT SCENY]

52 WN. MIESZKANIE DUBIELI – KORYTARZ – NOC

Dubiela odprowadza Bilskiego do drzwi. Po drodze mijają pokój
Mario. Mario siedzi przy biurku i czyści mikrofibra laptopa.

MARIO

Dobranoc.

POWRÓT DO:

PL. STACJA BENZYNOWA – NOC [KONTYNUACJA]

Oczy Bilskiego.

Cyfry coraz szybciej przeskakują na wyświetlaczu.

Zbliżenie dłoni dziewczyny, która chowa papierosa w
zamkniętej dłoni za siebie.

CIĘCIE DO:

INSERT [FRAGMENT SCENY]

52 WN. MIESZKANIE DUBIELI – KORYTARZ – NOC

Dubiela odprowadza Bilskiego do drzwi. Po drodze mijają pokój
Mario.

MARIO
Dobranoc.

Mario siedzi przy biurku i czyści coś mikrofibra, wykonuje ruch ręką jak dziewczyna na stacji.

Przez ułamek sekundy Bilski widzi co Mario ukrywa w ręku:

ZBLIŻENIE: W dłoni Mario ukryty PIERŚCIONEK z RUBINEM.

POWRÓT DO:

PL. STACJA BENZYNOWA – NOC [KONTYNUACJA]

Cyfry na wyświetlaczu nagle zatrzymują się.

Benzyna chlusta z pistoletu i chlapie na spodnie Bilskiego.

Bilski błyskawicznie odwiesza pistolet.

Zamyka bak.

Wsiada do samochodu, odpala i szybko odjeżdża.

KONIEC SEKWENCJI.

- | | | |
|-----|---|-----|
| 121 | <p>WN. DOM DUBIELI – ŁAZIENKA – NOC</p> <p>Helena myje zęby nad umywalką.</p> <p>Patrzy na trzy szczoteczki tkwiące w kubku do płukania zębów.</p> | 121 |
| 122 | <p>WN. DOM DUBIELI – KORYTARZ – NOC</p> <p>Helena wychodzi z łazienki i idzie do sypialni.</p> <p>Po drodze mijają otwarte drzwi do pokoju Mario.</p> <p>Na stole pali się lampka.</p> <p>Helena nagle zatrzymuje się.</p> <p>Wpatruje się w przedmiot, który leży na stole.</p> <p>Powoli wchodzi do pokoju Mario.</p> | 122 |
| 123 | <p>WN. DOM DUBIELI – POKÓJ MARIO – NOC</p> <p>Helena powoli podchodzi do biurka.</p> <p>Kiedy jest blisko zamiera.</p> <p>Podchodzi bliżej i sięga ręką po przedmiot leżący na biurku.</p> | 123 |

To PIERŚCIONEK Z RUBINEM należący do Moniki. Helena jest w szoku.

DUBIELA
Pomóc ci w czymś?

Helena szybko chowa pierścionek w rękę.

Odwraca się do Dubieli, który stoi w drzwiach.

HELENA
Pomyślałam, że to jednak za
wcześnie. Wróć do domu. Możesz mi
zamówić taksówkę?

DUBIELA
Coś się stało?

HELENA
Przepraszam, to był błąd.

Dubiela patrzy na nią zdezorientowany.

DUBIELA
Może jednak poczekasz do rana?

HELENA
To dla mnie za dużo. Przepraszam.
Zamówisz taksówkę?

DUBIELA
Jasne.

Dubiela wychodzi z pokoju i schodzi na dół.

Helena idzie do sypialni.

124 WN. DOM DUBIELI – SYPIALNIA – DZIEŃ

124

Helena ubiera się w ekspresowym tempie na zwracając uwagi na szczegóły.

Potem wrzuca szybko swoje rzeczy do torby. Po chwili do pokoju wchodzi Dubiela, staje za Heleną.

DUBIELA
Taksówka będzie za pół godziny.

HELENA
Dziękuję.

W tym momencie Dubiela wbija jej igłę strzykawki w szyję i naciska tłok. Helena odwraca się, patrzy na niego i osuwa się na podłogę.

Pierścionek wysuwa się z jej ręki.

Dubiela go podnosi.

125 PL. PRZED DOMEM DUBIELI - DZIEŃ (RETROSPEKCJA) 125

Monika i Mario przechodzą przez furtkę.

Mario otwiera drzwi, wchodzą do środka.

126 WN. DOM DUBIELI - KUCHNIA - DZIEŃ (RETROSPEKCJA) 126

Monika rozgląda się po ładnym, schludnym wnętrzu.

MONIKA

Ładnie tu.

MARIO

Cały do twojej dyspozycji, możesz tu siedzieć ile chcesz. Mój ojciec rzadko tu przyjeżdża. Chodzi chyba o matkę.

Mario nalewa sobie i Monice wody z kranu.

Pije.

MARIO (CONT'D)

Jesteś tu bezpieczna. W razie czego ojciec ma strzelbę.

Z kieszeni spodni wyciąga woreczek z pigułkami od Moniki.

MARIO (CONT'D)

Chcesz?

Monika przecząco kiwa głową.

Mario połyka jedną.

MONIKA

Mogę się wykąpać?

127 WN. DOM DUBIELI - ŁAZIENKA - NOC (RETROSPEKCJA) 127

Twarz Moniki zanurzona w wodzie. Monika ma zamknięte oczy. Wygląda jakby nie żyła.

Nagle - Monika siada i wynurza się z wody. W progu stoi Mario. Puka w uchylone drzwi.

MONIKA

Wejdź...

Monika zasłania biust.

Mario nie wchodzi tylko kładzie świeży ręcznik i tshirt na umywalce.

MARIO
Szczoteczka do zębów.

Mario wkłada szczoteczkę do dwóch pozostałych w kubeczku.

Wychodzi, zamyka drzwi.

Monika wychodzi z wanny. Mario widzi jej nagą sylwetkę przez szparę w drzwiach.

128 WN. DOM DUBIELI – POKÓJ MARIO – NOC (RETROSPEKCJA) 128

Monika siedzi z mokrymi włosami, w t-shircie, z gołymi nogami na drewnianej podłodze.

Kończy opowiadać.

MONIKA
Tamtego dnia postanowiłam, że się zmienię i że dawna ja przestanie istnieć. Moje pierwsze wspomnienie: siedzę przed lustrem w sypialni rodziców, patrzę na moje krótko przycięte włosy, zadarty nos, usta. Zbieram po bokach materiał za dużej koszulki z Myszka Minnie pod którą rysują się pączkujące piersi i powtarzam sobie: zapamiętaj to, zapamiętaj jak wyglądałaś.

Mario siedzi naprzeciwko Moniki.

Słucha wzruszony, ale też podekscytowany bliskością dziewczyny.

Patrzy na nią.

MARIO
Ile miałaś lat?

MONIKA
Czternaście.

MARIO
Jezu.

MONIKA
Teraz znowu muszę zrobić to samo.
Muszę zapomnieć co było wcześniej.

MARIO
Nikt cię już nie skrzywdzi. Nikomu cię nie oddam.

Monika patrzy na niego zaskoczona tym echem słów Kazara.

Mario nachyla się do niej i chce ją pocałować.

Monika delikatnie cofa twarz.

MONIKA

Nie powinniśmy Mario. Nasi rodzice
są ze sobą.

MARIO

No i co z tego?

Mario znowu się do niej przysuwa.

Zaczyna ją całować. Monika tym razem nie cofa głowy.

Całują się.

Mario kładzie się na niej.

MONIKA

Wszystko mnie tam boli.

MARIO

Zrobię to bardzo delikatnie.

Mario sięga do jej majtek.

Monika się rozmyśla.

Odsuwa go.

MONIKA

Nie Mario. Nie chcę.

MARIO

Będę bardzo delikatny.

Znowu kładzie się na Monice, tym razem ją przytrzymując.

Monika go odpycha.

On napiera.

Zaczynają się szarpać, a w końcu walczyć.

Mario się wścieka.

Monika okłada go pięściami.

MARIO (CONT'D)

Wszyscy cię ruchają. Dlaczego ja
nie mogę?

Wściekły lapie ją za włosy i trzy razy szybko uderza jej
głową o podłogę.

Monika przestaje się ruszać.

Mario dalej ją całuje, ale po chwili orientuje się, że coś jest nie tak.

Patrzy na Monikę.

Próbuje ją cucić.

MARIO (CONT'D)

Monika?

129 PL./WN. AUTOSTRADA - NOC

129

Bilski pędzi autostradą w stronę Trójmiasta. Przy uchu telefon.

BILSKI

...dobra, wyślij mi pinezkę...

130 WN. DOM DUBIELI - PIWNICA - NOC

130

Helena budzi się w ceglanej piwnicy.

Jest zakneblowana i przywiązana do starego krzesła biurowego.

Ręce ma przypięte trytytką do podłokietników.

Nogi spięte trytytką razem i przypięte do wspornika krzesła.

Helena rozgląda się po piwnicy: narzędzia, stół, stara wersalka.

Helena próbuje uwolnić ręce, ale trytytka nie puszcza.

Na stole leży nożyk tapicerski i strzykawka.

Helena próbuje podjechać do stołu, ale nie może odepchnąć się nogami.

Z góry słyszeć jakiś dźwięk.

Helena zamiera.

Potem nerwowo szarpie dłonie, ale więzy nie puszcza.

Szarpie jeszcze mocniej.

Niespodziewanie podłokietniki krzesła latają zdezelowane.

Helena łapie rękami za plastikowe podłokietniki i mocno nimi rusza w tę i nazad.

Coś znowu słyszy.

Przestaje.

Nasłuchuje: nic się nie dzieje.
 Znowu szarpie podłokietniki.
 Nagle jeden z nich odpada.
 Helena wyciąga rękę, żeby złapać stół.
 Brakuje jej kilku centymetrów.
 Wychyla się na krzesło, które niebezpiecznie się przechyla.
 Palce Heleny dotykają stołu.
 Helena pochyla się jeszcze mocniej.
 W końcu udaje jej się złapać krawędź stołu.
 Z całej siły próbuje przyciągnąć stół, który ani drgnie.
 Palce w końcu nie wytrzymują, dłoń Heleny się wyslizguje.
 Helena nasłuchuje.
 Nic.
 Znowu próbuje.
 Dłonie łapią stół, krzesło się pochyla, stół w końcu się przesuwą z głośnym jękiem.
 I znowu kawałek.
 I znowu.
 Helena sięga po nożyk.
 Przecina szybko trytytki i uwolniona idzie w stronę schodów.
 Rozgląda się za jakąś bronią, bierze łom.
 Helena powoli idzie po skrzypiących schodach.
 Na górze cisza.
 Helena staje pod drzwiami, nasłuchuje.
 W końcu naciska klamkę i popycha delikatnie drzwi, które otwierają się z piskiem.
 Helena czeka na atak, ale nic się nie dzieje.

132

WN. DOM DUBIELI - KUCHNIA - NOC

132

Helena wychodzi z piwnicy, rozgląda się.

Pali się tylko światło nad blatem kuchennym.

Helena idzie w stronę drzwi.

DUBIELA

Zupełnie go to załamało. Nie chciał
jej skrzywdzić. Zadzwoił do mnie
zrozpaczony, musiałem go ratować.

Dubiela siedzi na fotelu w cieniu. Na kolanach ma długi cień
strzelby.

Helena zatrzymuje się, boi się ruszyć.

Dubiela trzyma w ręku pierścioneł z rubinem.

DUBIELA (CONT'D)

Mario już kilka razy chciał iść na
policję. W końcu przyznał się przed
tobą, zostawił ci pierścioneł na
biurku.

HELENA

Dlaczego ją zabił?

DUBIELA

To był wypadek. Nie chciał.

HELENA

Dlaczego nie poszedłeś na policję?

DUBIELA

Wiesz dobrze jak to działa.
Więzienie by go zniszczyło.

Helena rozgląda się wokół. Zastanawia co robić.

HELENA

I co teraz?

DUBIELA

Nie rozumiesz? Po śmierci Joanny
został mi tylko on. Musiałem go
ochronić. Sama straciłaś dziecko.

Helena patrzy na niego wściekła.

DUBIELA (CONT'D)

Nie wiedziałem, że Jakubiak jest
niewinny. Kilka miesięcy temu był u
mnie jego adwokat. Starał się o
zwolnienie warunkowe, zbierał
dokumentację. Jakubiak był idealny.

(MORE)

DUBIELA (CONT'D)
 Nikt nie miał się zastanawiać
 dlaczego taki świr znowu zabił.

133 WN. DOM DUBIELI - PIWNICA - NOC (RETROSPEKCJA) 133

Dubiela, w lateksowych rękawiczkach, stoi nad ciałem martwej Moniki, która leży na stole.

DUBIELA BIERZE CZYSTY TSHIRT, PRZYKŁADA DO GŁOWY MONIKI, TAK, ŻEBY POBRUDZIĆ GO KRWIĄ A POTEM WKŁADA DO PLASTIKOWEGO WORKA.

W kącie płacze kompletnie rozbity Mario.

Dubiela bierze nożyk tapicerski i przymierza się do jej ust.

Mario wyje.

DUBIELA
 Wyjdź stąd, słyszysz? Wyjdź!

CUT TO:

134 WN. DOM DUBIELI - KUCHNIA - NOC 134

HELENA
 Co zrobiłeś z ustami mojej córki?

Dubiela patrzy na nią z ciemności.

HELENA (CONT'D)
 Co zrobiłeś z ustami mojej córki?

Dubiela podnosi strzelbę.

135 PL. PRZED DOMEM DUBIELI - NOC 135

Bilski podjeżdża saabem pod Młyn.

Wysiada, rozgląda się.

Nagle z wnętrza pada STRZAŁ.

Bilski zamiera, a potem pędzi do drzwi.

Otwiera drzwi, wpada do środka.

136 WN. DOM DUBIELI - KUCHNIA - NOC 136

Helena stoi tam gdzie stała.

Na fotelu siedzi Dubiela, strzelba i ręce bezwładnie opadły mu na kolana.

Pół głowy ma odstrzelone.

Bilski patrzy chwilę na Dubielę, potem na Helenę.

BILSKI
Nic ci nie jest?

HELENA
Przez chwilę miałam nadzieję, że
mnie zabije.

BILSKI
Muszę wezwać policję. Chodźmy przed
dom.

Helena podchodzi do Dubieli i podnosi pierścionek z rubinem,
który leży tera metr od martwego mężczyzny.

137 PL. PRZED DOMEM DUBIELI - NOC

137

Helena i Bilski wychodzą na zewnątrz.

Szumi las. Powoli wstaje DZIEŃ

Helena zamyka oczy, otwiera.

Zakłada pierścionek na palec.

HELENA
Dlaczego wróciłeś?

BILSKI
Nie dawało mi spokoju, że Kazar nie
przyznał się do zabicia Moniki. W
drodze do Warszawy przypomniałem
sobie, że chyba widziałem u Mario
jej pierścionek.

Helena uśmiecha się do niego.

HELENA
Jesteś bardzo podobny do ojca.

Bilski patrzy chwilę na nią.

Uśmiecha się.

Potem wyciąga telefon, dzwoni.

138 WN. POLICJA - DYŻURKA - DZIEŃ

138

Mario wchodzi do budynku policji.

Ktoś w kajdankach, jacyś ludzie czekają.

Mario podchodzi do okienka.

Przed nim ktoś rozmawia z dyżurnym.

W końcu odchodzi.

Mario podchodzi.

MARIO

Dzień dobry. Chciałem zgłosić
morderstwo.

139 PL. AUTOSTRADA – DZIEŃ. 139

Saab Bilskiego pędzi autostradą w stronę Warszawy.

Na horyzoncie widać rozświetlone wieżowce.

140 PL. PARK – DZIEŃ 140

Park w Warszawie.

Bilski idzie alejkami z prezentem w pudełku i telefonem przy
uchu, rozmawia z kimś.

W końcu kogoś zauważa, odkłada telefon idzie w tę stronę.

Kilkadziesiąt metrów dalej stoi KOBIETA z pięcioletnią
DZIEWCZYNKĄ.

Dziewczynka uczy się jeździć na hulajnodze.

Kobieta mówi coś do dziewczynki.

Ta podnosi głowę, zauważa Bilskiego i pędzi do niego rzucając
hulajnogę na ścieżkę.

Bilski klęka, mała wpada mu w ramiona i mocno się do niego
przytula.

141 WN. DOM BOGUICKICH – KUCHNIA – DZIEŃ (RETROSPEKCJA, CD. SC.141
21)

Helena siedzi nad laptopem tak, jak zostawiła ją przed chwilą
Monika.

Czyta akta.

W końcu zamyśla się.

Patrzy za córką.

HELENA

Monika!

Nasłuchuje.

HELENA (CONT'D)

Monika! Chodź pojedziemy gdzieś.
Nie chce mi się siedzieć samej.

Nic się nie dzieje.

W końcu z góry słyszeć kroki.

Monika schodzi po schodach.

Podchodzi do Heleny.

Staje nad nią, w końcu pochyla się i ją obejmuje.

MONIKA

Już dobrze?